№ 87. Kraków 17 Kwietnia — Sobota. Rok 1858.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny w[illegible] z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zł. 21	rocznie	zł. 25
półrocznie	„ 10 kr. 30	półrocznie	„ 12 kr. 30
kwartalnie	„ 5 „ 15	kwartalnie	„ 6 „ 15
miesięcznie	„ 2 „ —	miesięcznie	„ 2 „ 24

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zł. 31	rocznie	zł. 35
półrocznie	„ 15 kr. 30	półrocznie	„ 17 kr. 30
kwartalnie	„ 8 „ 15	kwartalnie	„ 9 „ 15

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne niеopieczętowene nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

Kraków 16 kwietnia.

Dziennik francuski *L'Univers* wdwóch numerach zdał obszernie sprawę z uroczystego nabożeństwa odbytego w Rzymie w kościele świętego Klaudyusza na d. 17 z. m. za duszę Jego Eminencyi kardynała Michachała Lewickiego Arcybiskupa lwowskiego, grecko-unickiego obrządku i Prymasa Galicyi, zmarłego w Uniowie w Galicyi na d. 14 stycznia r. b. Biskup Hesebonu przesłał dziennikowi temu bardzo szczegółowe sprawozdanie z téj żałobnéj uroczystości z wyliczeniem nazwisk wysokich dygnitarzy kościoła nabożeństwu temu przytomnych. Celebrował Arcybiskup Bedini, sekretarz propagandy, obecnymi byli kardynałowie Altieri, były nuncyusz w Wiedniu, kardynał Reisach, wielu biskupów, jenerałowie zakonów i mnóstwo duchowieństwa. Mowę pogrzebową po włosku miał Rektor kościoła św. Klaudyusza O. Hieronim Kajsiewicz. Mowę tę przesłaną sobie wraz ze sprawozdaniem podaje w tłómaczeniu francuskiem *L'Univers*. Sądzili śmy powinnością naszą podać ją czytelnikom naszym w polskim przekładzie: Brzmi ona jak następuje:

Ut omnes unum sint, sicut tu Pater in me et ego in te, ut et ipsi in nobis unum sint...., ut sint consumati in unum. S. Joan. cap. XVII. v. 21. 23.

Aby wszyscy byli jedno, jako Ty Ojcze we mnie a ja w Tobie, aby i oni w nas jedno byli....... aby byli doskonałemi w jedno. Św. Jan r. XVII w. 21. 23.

Najdostojniejszy Książę! *)

Te tak tkliwe słowa wyrzeczone z głębi płomieniejącego miłością serca boskiego naszego Odkupiciela, były jakoby wyrażeniem ostatniego pożegnania i ostatecznéj woli jego przed pójściem na śmierć, dla naszego zbawienia; i od téj to chwili brzmią one nieustannie i brzmieć będą do skończenia wieków między chrześcianami a szczególniéj między kapłanami. Najwyżsi biskupi, namiestnicy Jezusa Chrystusa na ziemi i ducha jego dziedzice pracowali i pracują bezustannie w sprawie świętéj katolickiéj jedności, podpierani w biegu wieków przez współdziedziców tegoż ducha tj. przez biskupów, monarchów i przez ludy. Jednym z największych promotorów téj sprawy, jedną z tych najsilniejszych podpór jedności katolickiéj był w tym smutnym wieku odstępstwa niezawodnie Jego Eminencya kardynał Michał Lewicki, Prymas Galicyi, Arcybiskup metropolita lwowski rusko-unickiego obrządku. I o to dla czego mamy sobie za obowiązek uczcić świętą jego pamięć przez to pogrzebowe uroczyste nabożeństwo a uczcić w obec Waszéj Eminencyi najczcigodniejszy książę i w obec tego czcigodnego zgromadzenia biskupów, prałatów, kapłanów i wiernych różnego obrządku.

Przystało też, abyś Wasza Eminencya przewodniczył temu obrzędowi, ty najdostojniejszy książę, który w czasie swego zaszczytnego poselstwa w Wiedniu, raczyłeś okazywać światu a szczególniéj duchowieństwu i ludowi ruskiemu swą miłość dla ich kościoła i dla ich obrządku.

Alumni grecko-ruskiego obrządku obecni tutaj, świadectwo moje stwierdzają.

Przystało też i nam abyśmy jako synowie narodu, który mimo nieszczęść wszelkiego rodzaju nie tylko w św. wierze trwa nieskazitelnie, ale też wszelkiemi sposoby stara się szerzyć ją między sąsiadami;— przystało mówię, ażebyśmy wznosząc się nad wszelkie słabości, uczcili jednego z braci naszych obrządku ruskiego i jednego z bohaterów ś. katolickiéj jedności...... W tem przedsięwzięciu, abym mógł przedstawić chwałę czcigodnego zmarłego, całą moję nadzieję pokładam w słodkim Zbawicielu, który ku mówieniu i usta niemowląt otwarza. Obymże mógł wam wykazać, jako we wszystkich czynach zmarłego jaśniały te słowa boskiego mistrza: Ażeby wszyscy byli jedno..... aby byli doskonałemi w jedno.

Pycha biskupów Carogrodzkich, powściągana siłą rzymskich pasterzy, przez wiele wieków próżno się miotała, aż nareszcie zpikniona z ambicyą cezarów rozdarła świętą szatę Jezusa Chrystusa. Wszakże, podczas gdy Focyusz zatykał schizmy chorągiew a Cerularyusz wzmacniał się na szczątkach katolicyzmu, boska Opatrzność zrządziła, iż ludy słowiańskie pierwszych pomiędzy sobą szerzycieli wiary z Rzymu powitali i przyjęli. Św. Cyryl i św. Metodyusz, ich najpierwsi apostołowie, otrzymują od ś. stolicy rzymskiéj pozwolenie przekładu na język słowiański ksiąg śś. i liturgicznych, a bracia nasi obrządku wschodniego zawdzięczają, w skutek tego, swe utrzymanie się w jedności szczególniejszéj dobroci i łaskawości rzymskich Papieżów. Późniéj Rusini przyjmują chrzest św. z rąk kapłanów Bizantyńskich jeszcze z kościołem powszechnym zjednoczonych i strzegą się greckiéj schizmy. Faktem jest niezaprzeczonym w dziejach kościelnych, że aż po wiek 13 wiernymi dotrwali. Dopiero, gdy sławiańskie osady przeniesione na terytoryum uralskiéj i fińskiéj rasy wzmagać się poczęły; dopiero gdy ich ogniskiem stałem poczęła być Moskwa i gdy nawet metropolici kijowscy osadzili się w tem mieście, jako w swéj stolicy, dopiero wtenczas schizma nienawistna dla pewnych częsci, a inne oszczędzająca, szerzyć się poczęła. To też w 15 w. kiedy Izydor metropolita kijowski i ruski wrócił do swego kościoła dla ogłoszenia w nim wyroków powszechnego soboru florenckiego, w Rusinach litewskich i polskich żadnéj opozycyi nie znalazł; ale inaczéj w Moskwie. Tam bowiem polityczna ambicya panującego, sprzymierzona z fanatyzmem pewnéj części duchowieństwa, wyroki jedności odepchnęła. Zwiastun pokoju źle był przyjęty — a od téj chwili stara stolica Rosyi, stała się tem, czém dotrwała aż do naszych czasów, to jest ogniskiem odszczepieństwa.

Około końca 15 stólecia, jedna z księżniczek schizmatyckich, jedyna w całym biegu naszych dziejów wstąpiła na tron polski. Występne niedbalstwo jéj męża, było powodem, iż wiele z biskupstw ruskich uległo intrygom i natarczywości schizmatyckich prałatów i tak po niejakim czasie, że tu użyję wyrażenia ś. Hieronima, Rusini ze zdumieniem spostrzegli, iż naraz podeszła ich schizma. Ale Bóg był miłosierny nad tylu duszami, niewinnemi ofiarami kłamstwa i niedopuścił ich zguby. Po 70-letnim przeciągu czasu, podczas gdy biskupi wschodu poważali się stanowić patryarchat w Moskwie, biskupi kijowskiéj metropolii, z wyjątkiem niektórych, stare przymierze z kościołem macierzystym odnowili.

Sławna ta unia znana pod nazwą: unii brzeskiéj stanęła w r. 1595 a z poklaskiem odwiecznego miasta, z radością Polski i całego katolickiego świata potwierdzoną została w Rzymie przez nieśmiertelnego Aldobrandyniego, Papieża Klemensa VIII. Po tem wielkiem zdarzeniu trudno byłoby wyliczać wszystkie ojcowskiéj troskliwości rzymskich biskupów dowody, wszystkie przywileje i łaski, które pełnemi rękami Rzym rozsiewał między swych miłych Rusinów; i dosyć będzie przytoczyć tutaj samo to tkliwe odwoływanie się do nich Urbana VIII. *O mei Rutheni! per vos ego spero orientem convertendum* **) Wiek 17 przedstawia straszliwy widok krwawych rzezi spowodowanych buntami i wojnami kozaczyzny, ale też razem biją z tego obrazu w oczy wielkie ślady bohaterstwa i męczeństwa. Błogosławiony Jozafat Arcybiskup Połocki, błog. Andrzéj Bobola Jezuita, te wielkie męczeńskie z owych czasów postacie. Pierwszy biskup obrz. ruskiego, drugi kapłan zakonnik obrz. łacińskiego, ale obadwaj za tęż samą sprawę i przez ręce tych samych katów krew swoją przelali. Niestety — niepodobna nam bez głębokiéj boleści wpatrywać się w szczegóły okropności wiek ten napełniających! Wszakże pod jego koniec, kiedy Polska wycieńczone siły swoje odświeżyła pod wielkim Sobieskim i poczęła używać pokoju, jakkolwiek zbyt słabo umocnionego, święta unia jednocześnie i odnawiać się i cudownie wzmagać znów poczęła. Dwie dyecezye lwowska i przemyska, które dotąd trwały w schizmie, podbite przez dobrodziejstwa bohatera, oswobodziciela Europy, dobrowolnie na łono prawdziwego kościoła wróciły. O nieprzeniknione sądy boskie! któżby wtenczas był powiedział, iż dwie te dyecezye daleko dłużéj niż inne w schizmie kamieniejące, staną się kiedyś jak się stały za dni naszych nadzieją i schronieniem ruskiéj katolickości! Na synodzie Zamojskim 1720 unia Brzeska zostaje odnowioną, rozszerzoną i dopełnioną. Jeden tylko biskup Mochilewski z kilku setkami parafiii pozostaje uporczywie w błędzie, gdy tymczasem słynny zakon ś. Bazylego już przez Welamina Rudzkiego, którego Urban VIII nazywał ruskim Atanazym i filarem unii, zreformowany, rozwinął przedziwnie swą czynność i stał się wielką pochodnią i kierownikiem odżyłéj Rusi. W przeszło 1250 klasztorach tych mnichów i mniszek, zakwitła naraz nauka, żarliwość i świętość. *Szczęśliwy Kościół!* odtąd codziennie wzrastał i wkrótce 10,000 parafij i 8 milionów wiernych był liczył. Prośba Jezusa Chrystusa: *ut sint consummati in unum*, zdawała się być więcéj niż kiedykolwiek wysłuchaną a wierni radośnie śpiewać mogli z psalmistą: *O quam bonum et jucundum habitare fratres in unum!* Aleź niestety! Walka była tylko chwilowo przerwaną. W tymże samym roku kiedy się cała Ruś z Piotrową zjednoczyła stolicą, z drugiéj oto strony, na drugiego Piotra wezwanie, patryarchowie wschodu uznają synod petersburgski. Smutne następstwa tego opłakanego i fatalnego uznania nie długo się pokazały. Ledwie pół upłynęło wieku, alić kościół ruski samą tylko żałobę i samo zniszczenie przedstawiał!

W téj to bolesnéj i trudnéj epoce w r. 1774 przyszedł na świat opłakiwany dziś przez nas kardynał. Przed wejściem w stan kapłański w 1798 roku dowiaduje się od kapłanów apostatów, że kościół ruski w Rosyi, był już prawie w swych własnych zagrzebany gruzach. Ledwie trzy dyecezye, które z cząstką swoich wiernych ratowały się jeszcze wśród powszechnego rozbicia, żyć mogły z jaką taką spokojnością pod łagodniejszem panowaniem Pawła i Aleksandra I. W pośród tych opłakanych okoliczności młody xiądz Lewicki rozpoczął swój zawód apostolski. Nieszczęściem z pierwszych chwil tego zawodu nie mamy żadnych szczegółów; widno tylko już to z jego pism, już z jego działań późniejszych, iż gorliwość i zapał dla wiary katolickiéj napełniały jego serce. Uczony, pobożny, pokorny i dobrotliwy względem wszystkich, szedł zwolna do zaszczytów, których sam nigdy nie był szukał. W 1808 r. znajdujemy go w gronie kanoników gr. kat. kapituły lwowskiéj. W 1813 roku wstępuje na tron biskupi w Przemyślu. W 1818 r. metropolia lwowska wita w nim swego pasterza. Na téj stolicy zasiadłszy dyecezyą swoją, być może najludniejszą w świecie, rządził spokojnie przez całe lat 20, aż oto naraz straszliwa wiadomość rozdarła jego kapłańskie serce. Chcę tu mówić o odstępstwie ruskich biskupów w Rosyi, które znakomity Oratoryanin w tak poruszających wyrazach był skreślił. W skutek tego odstępstwa pasterzy wierne duchowieństwo powleczono na wygnanie a wierny lud rzucono w ręce tych, którzy byli zdradzili swą wiarę! W tenczas to świątobliwy biskup Lewicki usłyszawszy krzyk boleści z ojcowskiéj piersi namiestnika Jezusa Chrystusa dobyty, ogłosił w 1841 swój list pasterski do duchowieństwa rusko-unickiego. Niezmordowany prawdy obrońca dowodzi w tém znakomitem piśmie najwyższéj władzy rzymskiego biskupa, jurisdykcyi s. Piotra i jego następców wykonywanéj po wszystkie czasy na Wschodzie według samychże świadectw ojców i liturgii wschodniéj. O potęgo, o głębokości bogactw prawdy! Te dowody biją w oczy z samychże ksiąg liturgicznych drukowanych przez schysmatyków, a ci nieszczęśliwi powtarzają codziennie błędów swoich potępienie! znakomity prałat wnioskuje ztąd o przewrotności ducha Focyusza i Cerularego, iż śmieli zaprzeczać tak widocznéj prawdy wyznawanéj i przyjętéj bez sporu aże do ich dni. „Któż nie widzi woła on, iż w ten sposób działając dojść można do zaprzeczenia wszystkiego? Przywłaszczane naczelnictwo patryarchów, na jakiejże oparte podstawie, gdy téj podstawy nie ma ani w śś. księgach, ani w śś. podaniach? Nie jestli to ustawa czysto ludzka, a która tem samem ustąpić powinna jako wszystko co jest ludzkie. Iżaliż liczne prowincye kościoła wschodniego nie wysunęły się w saméj rzeczy oddawna z pod wywłaszczonéj władzy carogrodzkich patryarchów? czyliż nie widzimy kościołów narodowych ustanowionych z uderzającą sprzecznością i wprost na przekor starożytnéj hierarchii ustanowionéj przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. (Mat. XXVIII. 18. 19. Joan. XVIII. 18). A tak troskliwie zachowanéj przez Apostołów (Act. XX. 28.)?“

„Czyliż idąc za przykładem kacerzy nie poddają rzeczy swiętych pod wyroki synodów ustanowionych przez władzę polityczną i od nich zależnych? Tak zwani chrześcianie wschodni popadłszy w niezliczone błędy rozpadli się wzajem między sobą; wielu odłączyło się od Patryarchy Carogrodzkiego, tak, że nic ich nie łączy krom wspólnéj nienawiści dla katolickiego kościoła i jego najwyższego naczelnika Rzymskiego Papieża.“

Uczony prałat przywodzi tutaj groźby Jezusa Chrystusa przeciwko ludom niewiernym (Joan. XV. 1. 10. Mat. XII. 25), Po tem odpiera zarzuty przeciwników ś. Unii, mówiąc:

„Mają to w zwyczaju, iż między innemi powodami swego oderwania się przytaczają, że kościół rzymski ma zamiar zmienić obrządki wschodnie na łacińskie, laikom greckim odebrać ich władzę i jurysdikcyę a z czasem nawet cały kościół ruski zjednoczony zniweczyć. A gdy widzą, iż kościół nasz pozbawiony jest dóbr swoich i z dawnego odarty blasku, przeto chcą wmówić, iż duchowieństwo i lud ruski są u katolików przedmiotem opuszczenia i wzgardy.“

Następnie, zbija jedne po drugich kłamliwe skargi powołując się na akty Koncyliów, Bul Papiezkich, oraz innych pełnych powagi dokumentów. Przed-

*) Jego Eminencya kardynał książę Altieri.

**) O moi Rusini! przez was spodziewam się nawrócenia wschodu.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

KORESPONDENCYA.

Z Poznańskiego 10 kwietnia.

(Dokończenie.)

Trojakiego więc rodzaju bywa zbytek w społeczeństwie ludzkiém.

Pierwszy może być użytecznym państwu, nie szkodliwym pojedynczym ludziom, a to, gdy upodobanie w nim pchodzi z zacności i godności natury ludzkiéj, o któréj wyżéj wspomnieliśmy, a więc z uczucia tego i z rozmiłowania się w tém co jest pięknem i wykształconém, gdy takowe uczucie właściwe zakreśla mu granice. Nadto gdy go poszukują ci, którzy go mogą sobie dozwalać bez niczyjéj krzywdy a z korzyścią wielu. Gdy więc otacza się nim władza monarsza, lub dostojność możnych tego świata, gdy go bogactwo używa jako wyłącznego przywileju swego. Nie potępiłbym więc ani zbytku Aten Periklesowych, ani epoki Medyceuszów, ani wieku Ludwika XIV; nie obruszałbym się nawet na ucztę Lukullusa w sali Apollina, bo Lukullus mógł nią ugaszać, bez zadłużania się u lichwiarzy rzymskich, a przytém był zwycięzcą Mitrydata i opiekunem nauk i uczonych. Lecz na tém ograniczam względność moją i ustąpienia dla teoryi zbytku.

Zbytek drugiego rodzaju jest ten, którego twórcą i wynalazcą jest przesyt życia, niesforność żądz, pycha, miękkość lub próżność. Taki upowszechnia się w stanie zupełnego upadku moralnego, i zepsucia jeżeli nie całego towarzystwa, to przynajmniéj wyższych stanów społeczeńskich wśród których zwykle panuje. Taki nigdy dla ogółu nie będąc korzystnym obudzać tylko powinien wstręt i pogardę. On niedostarcza tego co jest pięknem i kosztownem. Do takiego zbytku policzym perłę Kleopatry w occie rozpuszczoną, przepych dworu państwa bizantyńskiego, który opisując Gibbon tak się wyraził: „Cesarze wschodni żądali róż w zimie, lodu w lecie, chcąc zawsze jak dzień na noc, a noc na dzień, tak zimę „na lato, a lato na zimę przerabiać.“ Takiego zbytku wielebyśmy mogli przytoczyć przykładów, i owe srebrne podkowy gubione z umysłu po ulicach miasta wśród przepychu wjazdu uroczystego, i owe złote misy i naczynia wśród uczty monarszéj na okręcie w morze rzucane po ich użyciu, i ową milową drogę wśród lata wysypaną cukrem i solą przez jednego z panów polskich, aby użyć szlichtady pod gorącém niebem lipcowém. I owe wśród zimy półmiski wiśni petersburgskich z których każda rubla kosztuje, i owe tysiączne wymysły możnych mieszkańców stolicy północy, którzy dla dogodzenia jedynie swéj próżności skarby marnują. Wspomnę tu o jednym, jako dobrze tę próżność i zbytek tego rodzaju charakteryzującym. Jedna z ryb morskich *turbot*, podobno jest bardzo rzadką i drogą w Petersburgu. Wielką jest ucztą dla zbytkujących smakoszów, gdy nim uraczeni zostają. Jeden z najmożniejszych panów petersbugskich zaprasza dwunastu stołowników na świeżego *turbota*. Wielka więc uciecha, wielka uczta. Wśród biesiady wnoszą oczekiwany przysmak, za jego ukazaniem się, wszyscy podziwiają wielkość téj rzadkiéj ryby. Lecz w chwili gdy się z nią zbliża kamerdyner do stołu, ślizga się, upada, i *turbot* nie na stole lecz pod stołem znajduje się. Wielki więc zawód i smutek dla gości, kłopot dla gospodarza. Ten po chwili frasunku od niechcenia rozkazuje dowiedzieć się, czyli w kuchni drugiego nie mają *turbota*. Nastaje niespokojne oczekiwanie. Za chwilę otwierają się drzwi i dwunastu kamerdynerów wnosi dwanaście większych jeszcze turbotów, i każdego przed każdym z dwunastu gości każdy ze sług stawia. Okrzyk podziwu i uniesienia, i obudzona zazdrość w nie jednym z współzawodników w zbytkach, wynagradzają gospodarzowi ogromny koszt poniesiony i zaspakajają jego próżność. Cała ta scena była jak się łatwo domyśleć naprzód ułożona i okazała do jakiéj genialności pomysłów wznieść się może, najnędzniejsza z wad ludzkich... *Próżność*.

Trzeciego rodzaju jest zbytek, który nazwijmy powszechnym, a który równa wszystkie stany, wszystkie położenia towarzyskie. On to jest, którego pożądanie wciska się do prawie wszystkich warstw towarzystwa, który wywołany i upowszechniony działaniem wszystkich niecnych skłonno-

stawia troskliwość Papieży zakładających ruskie kollegia, w celu rozszerzenia między duchowieństwem unickiem umiejętności, brakiem których, tak nisko stoi duchowieństwo schysmatyckie. Wspomina o ojcach Teatynach, którym Stolica Rzymska we Lwowie powierzyła jeden z tych zakładów i wylicza długi szereg uczonych kapłanów, którzy wprzód jeszcze nim jego prowincya wcieloną została do cesarstwa austryackiego, blaskiem swych nauk już ją rozjaśnili. Mówi następnie z przyciskiem wdzięczności o seminaryach założonych i zbogaconych we Lwowie i Wiedniu przez cesarski Dom Habsburgów, oraz, o doskonałéj równości praw kościelnych cywilnych i politycznych, jakiej Rusini jednako z rzymskiemi katolikami używają. „Ci ostatni, powiada on, nie tylko naszym obrządkiem nie gardzą, ale owszem nasze świątynie czczą i zapraszają nas, ażebyśmy w pewne dni uroczyste odprawiali w ich kościołach nabożeństwa według naszéj liturgii. Książęta Cesarskiéj rodziny mają sobie za obowiązek towarzyszenia naszym świętym obrzędom; szlachta jakkolwiek w wielkiej części obrządku rzymskiego, buduje i zdobi nasze świątynie w swoich dobrach, a nas w czasie naszych wizyt pasterskich przyjmuje z miłą grzecznością i uszanowaniem... Zresztą na cóż się przydać może zewnętrzna w obrzędach i pompa zbytek w ozdobach, z których się tak wynoszą i nasi przeciwnicy, jeśli ich od błędu zabezpieczyć i zapewnić im wieczne zbawienie nie zdołają? Przeciwnie iluż to uniknęły niebezpieczeństw miliony Rusinów, trwających w jedności z św. katolickim kościołem, który sam jest depozytem prawdy Jezusa Chrystusa?... Patrzcie o Bracia moi! ile nam przynosi korzyści ta boska unia, rozmyślajcie je po szczególe, rozmawiajcie o nich na waszych zgromadzeniach, dajcie je uczuć i w nich smakować wiernym... strzeżcie i brońcie naszego obrządku i waszych praw ale szanujcie obrządki i prawa Łaciników i Ormian... Nasza Galicya i Lwów jéj stolica przedstawia to dziwne zjednoczenie duchowieństwa i ludu trzech różnych obrzędów oraz ich biskupów; ale wszyscy jednę i tę samą wyznają wiarę, jednéj i tejże saméj podlegają głowie. Tak jest, wszyscy jedno mają serce ku chwaleniu jednego Boga, a ożywieni tkliwą i braterską miłością są i trwają w doskonałéj jedności ducha... Ach pracujcie bracia moi, aby się z każdym dniem te słodkie węzły pokoju i jedności w duchu nmacniały! (Eph. IV. 3.)“

I któż po tych wyrazach nie pozna ucznia boskiego mistrza, który niegdyś błagał swego ojca: *ażeby byli doskonałemi w jedno?* To przepyszne świadectwo na korzyść jedności kościoła, tak już samo w sobie silne i nalegające, jaśnieje jeszcze na chwałę zmarłego w trudnych okolicznościach które wartość jego podnoszą. To też Jego Świątobliwość *Grzegórz XVI. składa dzięki czcigodnemu* pasterzowi w imieniu całego kościoła, przez Brewe pod datą 17 lipca 1841 roku. W r. 1848 biskup Lewicki zaszczyconym zostaje godnością Prymasa Galicyi. Nakoniec gdy nieśmiertelny Pius IX. którego panowanie będzie jednem z najobfitszych w dziejach kościelnych, został wyniesiony na najwyższą stolicę, w Encyklice wydanéj do Patryarchów wschodu objawił uczucia najżywszéj tkliwości dl téj cześci swéj owczarni wiernéj jedności katolickiej; a późniéj, tj. w r. 1856 chcąc szczególniéj uczcić kościół obr. unicko-ruskiego, godnością kardynalską naszego zmarłego arcybiskupa zaszczycił.

Późny wiek i chwiejące się zdrowie, nie pozwalało kardynałowi Michałowi Lewickiemu udać się do Rzymu, złożyć dzięki Papieżowi i w świętym senacie zasiąść swoje miejsce. Lecz się nieco pocieszył, gdy ujrzał przybywającego do siebie najczcigodniejszego arcybiskupa pragskiego, J. Eminencyą kardynała księcia Schwarzenberga, który zechciał wziąść na siebie obowiązek wręczenia mu kapelusza kardynalskiego i z takowym przybył do rezydencyi arcybiskupa w Uniejowie.

Czując bliski swój koniec napisał testament, w którego każdym wyrazie wionie słodycz jego duszy tak pokornéj i tak katolickiéj. Święte swe życie tym najwyższym chciał zakończyć aktem. Po złożeniu podzięk Bogu Stwórcy i Zbawicielowi za wszystkie dobrodziejstwa, któremi napełnił długi jego zawód tak pisze; „Jużem z woli wszechmogącego skończył 83ci rok życia mojego; czuję, że mię siły naturalne już opuszczają; więc w pełnem jeszcze użyciu mych władz umysłowych oświadczam tutaj moją ostatnią wolę. Przedewszystkiem, serce moje przeniknione, głęboką czcią i synowską miłością składa dzięki Jego Świątobliwości panu naszemu Papieżowi Piusowi IX., który wieńcząc dobrodziejstwa swoich poprzedników, obrządkowi unickiemu nowego dodał blasku. Moje ostatnie tchnienie pełne jest niewysłowionéj wdzięczności. Błagam Boga aby Jego Świętobliwości raczył dać długie i pomyślne panowanie, aby mu pozwolił oglądać tryumf prawdy i jedności na całéj powierzchni ziemi.“

Ach wy to czujecie bracia moi, jak ja sam czuję, co się zawiera w tym ostatnim głosie, płynącym z serca Biskupa w służbie pańskiéj osiwiałego; wy słyszycie, jak ja słyszę w tych wyrażeniach wierne echo onego słowa Jezusa Chrystusa: *Aby wszyscy byli jedno... aby byli doskonałemi w jedno!*

Wiedząc też, o ile Unia ruska potrzebuje poparcia ze strony katolickich monarchów Austryi dodaje: „Dziękuję pokornie najjaśniejszemu monarsze, najłaskawszemu Panu, Cesarzowi Austryi, królowi Galicyi i Lodomeryi który protekcyą swoją raczył osłaniać moją osobę, i lud i duchowieństwo mojego obrządku. Jego pieczołowitości, pobożności i dobroci cesarskiego jego serca polecam moich następców, mój kler i me owieczki ze świętą Stolicą zjednoczone.... kapłanom i wiernym serdeczne zostawiam błogosławieństwo!... duszę moją wszystkich modlitwom polecam. Niechajże duchowieństwo trwa w jedności z św. Stolicą Apostolską i niechaj tę jedność coraz więcéj umacnia w ludzie swéj troskliwości powierzonym.“ Następują potem liczne zapisy na rzecz zakładów naukowych, miłosiernych oraz na rzecz ubogich.

Tak usposobiony na chwile ostatecznego przejścia, po krótkiéj chorobie, w 84 r. swego życia, 14go stycznia oddał Bogu piękną swoję duszę w *Uniejowie*, którego nazwa symboliczna tak pięknie wyraża żarliwą miłość Jego dla św. *Unii*. Dwóch biskupów dwojga obrządków, wielka liczba ruskich kapłanów i niezmierny tłum ludu zbiegli się ku oddaniu mu ostatniéj swéj usługi i ku okazaniu po raz ostatni swego uwielbienia.

Takie było życie, taka była śmierć naszego czcigodnego kardynała Michała Lewickiego, chwały, ozdoby i przykładu ruskiego kościoła!

Korespondencya Czasu.

Paryż 12 kwietnia.

Indépendance zaprzeczyła podaniu *la Patrie* według któréj wyższe stany szwedzkie miały się sprzeciwić posłaniu pana Due w ambasadzie do Paryża, dla tego że ten mąż jest nieszlachcicem i Norwergczykiem. Zaprzeczenie było więcéj aktem grzeczności dla barona Manderstroma niż prawdą. Prawdą jest, że wyższe stany sprzeciwiły się wysłaniu pana Due i że ten dyplomata, chcąc osłonić swą miłość własną, położył różne warunki, a między niemi podwyższenie płacy ambasadora w Paryżu. Baron Manderstrom, najlepsza głowa szwedzka, rozstrzygnie zapewnie tę rzecz, ale nie wiadomo czy ją będzie mógł rozstrzygnąć w duchu pana Duc. Baron Manderstrom będzie musiał obrać środek między księciem Karolem a Stanami. Wyższe Stany szwedzkie, toczone ubostwem i zbytkiem, są źle usposobione. Są one za rutyną, a rutyna czyni Szwecyę bezwładną. Książę Karol otaczający się młodszą generacyą, jest wielbicielem Napoleona III. Będąc r. 1852 na obiedzie w Chrystyanii u wicekróla (Stadhutera) pana Lawensejeld. nazwał Cesarza człowiekiem wielkim. Jak król Oskar umrze, a śmierć jego jest niechybna i niemal wyglądana, książę Karol zrobi niezawodnie coś co przypomni dawną historyę szwedzką. Szwedzi lękają się téj chwili, bo jak dotąd książę Karol nie ma za sobą wielkiego poparcia opinii, a tego mu potrzeba, i Szwedzi nie mają jeszcze przekonania o jego zdolności. Jeżeli pan Due ma być ambasadorem w Paryżu, nie zostanie mianowany zapewnie aż po śmierci króla. W téj chwili zastępuje ambasadora w Paryżu p. Piper. Nie sądzę aby p. Piper pozostał długo w Paryżu. Zabawném jest, że w Paryżu ambasador szwedzki mniéj znaczy niż konsul szwedzki p. Leroux. Ambasador ma około 60,000 fr. pensyi, kiedy konsul ma 200,000 fr. własnego przychodu i wspaniały hotel na Polach Elizejskich. P. Leroux jest zbogaconym kupcem francuskim, który nigdy nie był w Szwecyi, i który konsulat prawie kupił, bo zobowiązał się płacić 6000 fr. pensyi wdowie po dawnym konsulu, czego żaden Szwed zrobić niechciał. Tytuł konsula daje panu Leroux wstęp do dworu, do dyplomacyi, jak baronowi Rotszyld, jeneralnemu konsulowi austryackiemu.

Proces króla Delhi potwierdził dawno domniemanie, że na powstanie indyjskie wpłynęła Persya, przez swych pielgrzymów to jest agentów, a że na Persyą wpływała przeważnie Rosya, potwierdziło się że Rosya nie była obcą indyjskiemu powstaniu. Wpływ na Persyą podzieli się teraz między Rosyę i Francyą. Rosya biorąc wzgórza czerkieskie Dargo, ustala swe komunikacye z Persyą, ale Francya posyła z Feruk chanem do Persyi 78 instruktorów i lekarzy, którzy wywrą nie mały wpływ na politykę perską.

Nie potwierdza się wiadomość *Gazety Austryjackiéj* aby Turcya miała przesłać notę, w któréj oświadcza się przeciw kanałowi suezkiemu jak Anglia. Turcya nie powinnaby zrobić podobnego kroku, skoro Francya nie domagała się dotąd *urzędownie* od Turcyi firmanu na kanał. Jednakże Turcya potrzebuje pożyczki, którą zawrzeć może tylko w Anglii, i dla tego nie wiadomo co się zrobi a nawet co się już może zrobiło. Francya chciała, aby naprzód oświadczyła się za kanałem suezkim konferencya. Dopiero po tym oświadczeniu zamierzała zrobić krok urzędowy w Stambule.

Mimo hałasu, sprzeczka Sardynii z Neapolem o statek „Cagliari“ nie doprowadzi do niczego. Sardynii nie popiera ni Francya ni Anglia i jeżeli śmiało w tym przedmiocie wystąpiły, to przez pomyłkę, przez błąd pana Erskin, sekretarza ambasady angielskiéj. Dzisiejszy *Constitutionnel* nie radzi Sardynii i Neapolowi podżegać agitacyi włoskiéj, jako niebezpiecznéj.

Najważniejszym w téj chwili wypadkiem jest mowa lorda Campbell, wielkiego sędziego, powiedziana z powodu poddania Bernarda i Allsopa pod sąd wielkich przysięgłych. Lord Campbell wyłożył, jak dzisiejszy gabinet tłumaczy prawa angielskie w tym przedmiocie. Idzie teraz co mali przysięgli zdecydują, to jest czy uznają winnemi oskarżonych. Jeżeli to nastąpi, skazanie Bernarda i Allsopa przez wielkiego sędziego będzie niezbędne. Mali przysięgli dziś zajmują się tą sprawą. Dziś też marszałek Pellisier do Londynu wyjechał. Powiedziałem już że misya marszałka ma na głównym celu opinią. Marszałek był onegdaj na obiedzie u hrabi Walewskiego a wczoraj u Cesarza. Na obu obiadach znalazł się z lordem Cowley u hr. Walewskiego z panem Bałabinem. Hr. Kisielewa na tym obiedzie nie było.

Hrabina Persigny jest słaba i nie mogła przybyć do Paryża onegdaj z mężem. Mówią, że poroniła i że dopiero jutro czy pojutrze przyjedzie. Hr. Persigny wysiadł w Tuileryach i udał się do Cesarza.

Cieśnina Kaletańska przybiera dość smutną postać. Miasto Boulogne dawniéj zapełnione przez Anglików, jest puste. Rentiery angielscy przenoszą się jeden po drugim do Anglii. Anglia zbroi swe brzegi; Francya zbroić swoje zamyśla. Francya jest więcéj gotową niż Anglia. Havre jest dobrze uzbrojony od morza; toż samo Calais i Dunkierka; Dieppe, Boulogne i inne pomniejsze porty mają baterye.

Otworzoną została na bulwarach Magdaleny agencya rosyjska połączona z klubem. Jest to przedsiebiorstwo dyrektora dziennika *le Nord*. Zapewniają, że *Nord* nie przestanie wychodzić, lecz że będzie wychodził mniéj urzędownie niż dotąd. *Le Nord* opisuje jak jakie cudo bal kostiumowy hr. Walewskiego, a był to rzeczywiście bal mniéj piękny niż dawne.

Mówią znowu o obozie chalońskim. Mówią nawet że obóz będzie mieścił 60,000 wojska.

Cesarz ma być tego lata w Rennes. Są Francuzi, którzy uważają wojnę za rzecz pożądaną nietylko pod względem zewnętrznym lecz wewnętrznym. Przyjeżdżający z prowincyj mówią o licznych aresztowaniach. Co mówią, jest widocznie przesadzoném. Rząd internował do Algeryi nie więcéj jak 150. Nie są to republikanie patryoci, ale tacy, którzy podczas wojny krymskiéj pragnęli zguby armii francuskiéj. Rząd zostawia w spokojności republikanów patryotów z odcienia *Siècla*. Rewie marszałków po departamentach zrobiły dobre wrażenie. Marszałek Magnan działałby od strony Paryża do cieśniny Kaletańskiéj, a marszałek Canrobert od Paryża do granic Renu.

Izba będzie przedłużoną do początku maja. Dziś ona odebrała projekt do prawa o tak zwaném *drainage*, na które będzie dawał pożyczki bank kredytu nieruchomego. *Siècle*, jak *Presse*, jak *Estaffeta*, jak *Débaty* uderza ciągle na projekt do prawa o tytułach, który jest źle tłumaczony przez massy. *Siècle* przypomina dzień 7 grudnia 1831, w którym uchylono art. 259 kodeksu karnego co się tyczy przywłaszczania tytułów. Za uchyleniem oświadczyli się nietylko pp. Bovaux, Charlemagne i Lametz, lecz margrabia de Lafayette, ówczesny jenerał gwardyi narodowéj. Jenerał wyłożył że art. 259 nie tamował przywłaszczeń tytułów i że nie pozostawało tylko zostawić w tym przedmiocie zupełną wolność. Dziś w poniedziałek zostali zaproszeni z kolei na obiad do Tuilleryów deputowani republikanccy: Olivier, Darimon, Henon, Curé i dwóch innych.

Baron Bourqueney jest spodziewany w Paryżu tego wieczora. Przyjeżdża on po żonę, która przepędziła zimę w Blois.

Wczoraj dał w sali Hertza wielki koncert pan Rubinstein z Berdyczowa, największy dzisiejszy pianista. Gra jego dość silna, jest więcéj koncertowa niż salonowa. W salonie nie wydaje się ona dość skończoną i delikatną. P. Rubinstein gra i kompozycye Chopina, ale nieszczęściem pozwala je sobie przekształcać.

O. Feliks powstał w jednéj z ostatnich konferencyj postowych na S. Symonizm. P. Enfentin, wielki mistrz S. Symonizmu, ma mu odpowiedzieć. Wielu temu nie wierzy. Enfentin i wszyscy S. Symoniści zbyt się zajęli robieniem majątków aby zważali na to co mówił w Notre Dame O. Felix. O. Felix powiedział wczoraj, w niedzielę, osobne kazanie, w przytomności arcybiskupa Morlot, który podziękowawszy kaznodziei, zaprosił pobożnych na konferencye postu paryskiego.

Dziś otworzyła się w pokojach ministerstwa wojny sprzedaż na korzyść chrześciańskich szkółek zakładowych na Wschodzie, które niepokoją duchowieństwo greckie.

Kurs giełdy się nie utrzymuje. Wszyscy czekają na sąd Bernarda i Allsopa. Dzienniki śmieją się z prognostyków Gazety francuzkiéj, a ona jak utrzymywała tak utrzymuje, że Anglia nie będzie w stanie zachować całych Indyów. Gazeta rachuje na upały i cholerę. Nienawiść jéj do Anglii jest zaciekła. *Siècle* i *Debaty* radują się przeciwnie, że Anglia wzięła Luknow i że ma wolniejsze ręce w Europie.

Paryż 11 kwietnia.

L*** Feruk-han jutro ma u Cesarza audyencyą pożegnalną, a 13go odjeżdza do Persyi, wioząc z sobą około 500 pak rozmaitych wyrobów przemysłu francuskiego. Sam ich transport do Marsylii koleją żelazną wynosi przeszło 5000 franków. Szach perski chcąc okazać swą wdzięczność za uprzejme przyjęcie jakiego poseł jego doznał we Francyi, przysłał wielu osobom w bliższych z nim stosunkach będących, dekoracye orderu Lwa i Słońca. Nasz rodak p. Bibersteyn Kazimirski przydany od rządu francuskiego jako tłumacz i nieodstępny towarzysz osoby Feruk-hana, otrzymał wielką gwiazdę, odpowiednią stopniowi *grand-officier* legii honorowéj, do którego Cesarz Napoleon podniósł samegoż posła.

Akademia sztuk pięknych dwa razy do roku ogłasza konkurs i z liczby poświęcających się malarstwu przyjmuje tylko stu uczniów. W zeszły czwartek na wywieszonéj tablicy, czytaliśmy między imionami laureatów, najpierwsze, młodego, najmłodszego śród wielu, bo 16sto-letniego Stanisława Stattlera ucznia p. Ary Scheffera. Ten tryumf naszego ziomka daje najlepsze wyobrażenie o jego znakomitym talencie.

Na bursie paryskiéj dzisiaj Mirès jest jedynym ulubieńcem i gdyby tutejsi spekulanci byli tak ochoczy jak Warszawianie, do stawiania pomników, pewnieby mu choć z gipsu odlać kazali. Od trzech miesięcy bursa była w stanie niemocy, puls renty bił nadzwyczaj słabo a cóż dopiero innych papierów. Mirès chciał znaleść na tę chorobę właściwe lekarstwo i na końcu marca zakupił parę milionów renty spodziewając się że bank mu na nią zaawansuje 15 milionów, których on potrzebował do podniesienia tytułów, z resztą niemyślał wcale aby tyle renty przedanéj ofiarowano mu na termin. Tymczasem Rotszyld sam dostarczył około miliona renty a bank awansu odmówił. Mirès wprawdzie stracił te 300,000 franków, ale nie stracił ochoty próbowania raz jeszcze podźwignięcia kredytu i spekulacyi do czego mu w pomoc przychodzą kapitaliści chcący zmierzyć się stanowczo z przewagą Rotszyldowską. W sferach rządowych Mirès naturalnie nie znajduje zachętę i bodaj czy przed radę stanu nie

---

ści ludzkich, chuci fizycznych, próżności, pychy, rodzi najochydniejsze występki i wady, zazdrość, nienawiść, chciwość, gnusność i marnotrawstwo. Ten to zbytek, przedmiot czci i pożądliwości, zamożnych i mniéj dostatnich naraża na mordercze wysilenia majątkowe, zabija ducha, i wiedzie społeczeństwo do zmateryalizowania się i uzwierzęcenia.

Tego rodzaju zbytek w żadnym może wieku tak wszechwładnie jak w obecnym nie panował, w żadnym więc niebezpieczeństwo towarzyskie groźniejszem nie było. Przeciska się on i do naszego polskiego społeczeństwa i żałować należy, że Towarzystwo rolnicze w Królestwie Polskiem, ściśle się zamykając w zakreślonem mu kole, nie miało możności między zadaniami świeżo do konkursu podanemi umieścić następującego: „Dla czego „w Polsce gospodarstwa rolne podnoszą się, a majątki polskie upadają.“ Wiadomo mi jest, że jeden z najdawniejszych współredaktorów Roczników gospodarstwa, i najczynniejszych członków Towarzystwa rolniczego, wygotował był rosprawę, któréj myśl główna trafiłaby do nie jednego przekonania. Starał się on w niéj okazać, że wszelkie usiłowania nasze około dźwignienia i ulepszenia gospodarstw rolnych bezowocowemi będą, a przynajmniéj uchybią głównego celu, jeżeli się nie nauczymy używać w właściwy sposób zbiorów, które skrzętna praca przynosi. Jeżeli jakie działanie moralne nie zapobieży szerzącym się zbytkom i marnotrawstwu.

Rosprawa ta jak przekonałem się ze sprawozdania Towarzystwa, na żadnem z posiedzeń czytaną nie była. Mniemam, że autor udzieli jéj publiczności w Rocznikach towarzystwa, lub w jakiem piśmie czasowem.

Ten to zbytek upowszechniony i który nawyknienia powzięte uczyniły niezbędnie potrzebnym trętwi wszystkie zacne i szlachetne zamiary, wyzuwa ze zdolności do nakazanego sumieniem a nawet koniecznością poświęcenia, obałamuca umysły, odejmuje im sąd zdrowy i przezorność. Jawną ta prawda okazuje się dzisiaj. Ze wszystkich dawnych prowincyj najżyzniejsze, najzamożniejsze południowe ziemie ruskie, najwięcéj podobno uległy téj powszechnéj zarazie zbytku. — Widziemy też niestety! w najważniejszéj, w najświętszéj sprawie włościańskiéj, kiedy głos z góry zachęca, a jeszcze wyżéj z nieba nakazuje, kiedy przeszłość takich nauk dostarcza, kiedy napominanie doświadczonych już braci przestrzega, kiedy rachuba dobrze zrozumianego interesu osobistego przekonywa, widziemy mówię Wołyń i Podole chwiejące się w swém postępowaniu, niezgodne w zamiarach, przedstawiające pozory zastarzałych przesądów, lub co gorsza samolubstwa. Lecz o tak ważnéj sprawie nie godzi się dorywczo i podjazdowym sposobem rozprawiać, wolę więc wspomnieć, że w obecnéj chwili każde dzieło dotyczące tego wielkiego zadania żywe powinno obudzać zajęcie. O tóż wkrótce wyjdzie nakładem Żupańskiego w Poznaniu nader ważna książka pod tytułem: *Poranki Karlsbadzkie czyli rozbiór zarzutów, uzupełnień i uwag nad pismem: Urządzenia stosunków rolniczych w Polsce przez Adama Krzysztopora.* Autorem tego dziełka jest jak się zdaje sam Krzysztopor. Nazwisko więc samo znanego już zaszczytnie pisarza, jest rękojmią gruntownego wyrobienia tego pisma. Podzielona jest ona na pietnaście poranków, z nich podobno XI i XII na szczególniejszą zasługują uwagę. W nich zastanawia się pisarz nad instytucyami uzupełniającemi regulacyą, nad wychowaniem wiejskiej ludności, przedstawia zarzuty przeciw systematom przyjętym w Angli, Francyi i w Niemczech północnych. Okazuje wyższość duchownego kierownictwa wychowaniem nad świeckiem. Zajmuje się zgromadzeniem braci szkół chrześciańskich i nauki chrześciańskiej, urządzeniem szkół parafialnych pod zarządem proboszcza. Projektem organizacyi szkół trojakiego rodzaju. Szkoły elementarnéj rolniczo-włościańskiéj, i rzemieślniczo włościańskiéj.

Skoro tylko to dzieło tyle dziś zwłaszcza godne zajęcia ukaże się z druku, nieomieszkamy zdać z niego obszernéj sprawy.

A.

powoła banku francuskiego aby się sprawił z uczynionéj mu odmowy. Skoro instytucya taka jak bank oznajmia, że na papiery rządowe daje awans, powinna dotrzymać swych zobowiązań zarówno dla wszystkich bez względu na osoby. To skłonienie się widoczne dla Rotszyldowskiego domu źle bardzo przyjęte jest u publiczności giełdowéj i bank będzie musiał prędzéj później odżałować swego kroku.

Pomimo że Towarzystwo kredytu nieruchomego z pewnością tą razą użyte będzie przez rząd za pośrednika w awansach na drenowanie pól czynić się mających, akcye jego niedoznały żadnéj zmiany jakby się tego spodziewać należało. Pożyczka papierami czyli obligacyami 500 frankowemi, na których pożyczający traci 75 fr. nie jest ułatwieniem dla posiadaczy własności nieruchomych, i rolnictwo mało korzysta z instytucyi, która w innych krajach tak wielkie oddała przysługi.

C. k. Minister spraw wewnętrznych zamianował komisarza komitetowego drugiéj klasy kaw. Leona Rodakowskiego, przełożonym politycznego urzędu powiatowego we lwowskim obrębie rządowym.

Wiedeń 15 kwietnia. Wiadomo, że pełnomocnicy konferencyj celnych w Wiedniu zebrani, rozjechali się przed parą dniami na czas pewien do domów, i że nowemi obdarzeni instrukcyami mają na powrót prace swoje rozpocząć. Dzienniki nie wiedeńskie niewiele wróżą nadziei dla zamierzonej unii celnej i z tego powtórnego zjazdu pełnomocników. Różnice obu głównych systemów celnych: austryackiego i prusko-niemieckiego, nazbyt jeszcze od siebie odstają, aby można je bez poprzednich powolnych reform zatrzeć o tyle, by przygotować zamiar obustronny zbliżenia się. Staje temu również wielce na przeszkodzie usposobienie opinii publicznej i kierowników jej, dzienników. Te zamiast wyszukiwać dróg do zbliżenia się, jeszcze silniej pracują nad wykazaniem niezgodności, podnosząc urządzenia własne a potępiając drugostronne.

Gaz. Wiedeń. rozpoczyna szereg artykułów o podatku tytoniowym, w którym odpowiadać zamierza na następne pytania; 1. czy system monopolu tytóniowego jest korzystny i w jak wysokim stopniu; 2. czy wysokość opodatkowania tytóniu przynosi uszczerbek konsumpcyi a zarazem handlowi i uprawie tytóniu; 3. jakie są stosunki porównawcze obu systemów: monopolu w Austryi i wolnego handlu w krajach związku celnego, tak wewnątrz, jak i odnośnie do połączenia celnego.

— *Fremdenblatt* utrzymuje, że poseł austryacki w Petersburgu hr. Walenty Esterhazy stara się o uwolnienie z posady swojéj.

— Gdy w moc najwyższego postanowienia z d. 16go grudnia r. z. dozwolonem zostało zmniejszyć wojskową straż policyjną a w to miejsce zaprowadzić takąż straż cywilną, postanowionem świeżo zostało, iż te gminy, w których ta zmiana straży wojskowéj na cywilną odbywa się, mają w téj saméj wysokości składać należytość na utrzymanie straży cywilnéj, jaką płaciły dawniéj na straż wojskową i należytość tę winny na fundusz bezpieczeństwa oddawać.

Niemcy.

Po burzliwych obradach izby deputowanych w Berlinie nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych, rozpoczęły się 13go bm. niemniej żwawe rozprawy nad etatem ministerstwa spraw duchownych, lekarskich i oświecenia. Tak jak tam pobudki polityczne, tak tu religijne główny stanowiły zakres w którym się spór wiódł między stronnictwami i wyznaniami. Szczególnie deputowani nadreńscy zarzucali ministerstwu, iż mało czyni dla kościoła katolickiego w stosunku do tego co czyni dla ewangielickiego. Zdaje się jednak, że spór prowadzony na podstawie wyznań, nie był poparty należytemi z obu stron statystycznemi materyałami, a gdy oponentom nie tyle szło o postawienie wniosków co o wypowiedzenie zdania swego, przeto minister Raumer trzymał się oględnie na tem tylko polu na którem go zaczepiano. Być może, że sprawozdania z posiedzeń izby, jakie znajdujemy w dziennikach protestanckich, nie są w tym względzie wyraźne, ale jeśli im ufać można, rozprawy nad budżetem spraw duchownych prowadzone były jakoby dla formy.

Skoro przyszło do właściwego etatu oświecenia, wyraźniej już wydobyły się rozmaite zapatrywania się na kierunek oświaty, cele humanitarne i religijne. Osobliwie tytuł „o szkołach elementarnych“ był najszerzej rozbierany. Rzeczywiście pod tym względem w Prusach wiele jest do czynienia, a stan nauczycieli wiejskich bywa w wielu stronach państwa tak smutny, że niemasz zatrudnienia mniej przynoszącego zarobku nad bakałarstwo wiejskie. Dep. Harkort wniósł, aby na przyszły sejm ministeryum złożyło wykaz statystyczny wszystkich szkół wiejskich pod względem płacy, uzdolnienia i stanu służby nauczycieli, liczby dzieci w każdej szkole, wykazu obszerności izb szkolnych do liczby dzieci, stanu funduszu emerytalnego nauczycieli, tudzież wdów i sierot po nich. Wniosek swój poparł Harkort mową, w której przedstawił powody każdego z punktów wniosku. Najbardziej uderzało porównanie wydatków na cele edukacyjne z wydatkami na cele bardzo podrzędnej ważności, niejako zbytkowe na budżecie. Wniosek Harkorta został wszelako odrzucony, lubo minister niezaprzeczał, iż szkoły elementarne wymagają wielkich starań i wydatków.

Po odrzuceniu wniosku Harkorta deputowany Bentkowski przemówił wtej treści: Pozwalam sobie udzielić dla wiadomości izby zdarzenie, które zasługuje aby je ściślej zbadać nakazano. Przyjaciele i wielbiciele wielkiego poety polskiego Mickiewicza, zamierzali wystawić mu posąg w Poznaniu, i to w sposób nie rażący ani też z wielką okazałością. Posąg jest gotów, ale postawieniu jego sprzeciwiła się władza. Zakaz z jej strony opierał się na tem, że utrzymywała, iż postawienie pomnika wykracza przeciw §. 93 prawa karnego, który zabrania wystawiania godeł mogących rozniecać ducha buntu. (Podziwienie Izby). Pytanie, czem był ten człowiek aby posąg jego mógł być uważany za symbol buntu? Był to uwielbiany poeta polski, którego znakomite dzieła przełożone są na wszystkie niemal języki europejskie, którego wielki gieniusz wszędzie znalazł hołd należyty dla siebie, a którego imię wszystkie powtarzają usta. Nawet cesarz rosyjski dozwolił na druk dzieł jego, jego obrazy coraz bardziej mnożą się w Polsce pod panowaniem rosyjskiem; czyż więc popiersie takiego człowieka ma być symbolem buntu? Wystawcie sobie tylko panowie jaki kraj niemiecki w podobnem położeniu: cóżby na to powiedziano, gdyby np. rząd duński poczytał wystawienie skromnego pomnika dla Szyllera lub Getego za symbol buntu? (brawo z lewej strony). Nie sądzę, aby niechęć narodowa była powodem tego zdarzenia, dla tego nie chcę żadnego stawiać wniosku, ale tylko zanoszę prośbę do właściwego pana ministra, ażeby wziął ten przedmiot osobiście pod spokojną rozwagę, a jestem pewny, że oświecona część całego narodu niemieckiego poprze mię wtej mierze. (oklaski z lewej).

Po téj mowie, któréj tylko treść, zapewne niedokładną znajdujemy w dziennikach, dep. Reichensperger z Kolonii żałował, że p. Bentkowski nie złożył formalnego wniosku. Lubo mówca nie zna dzieł wielkiego poety, którego wszakże imie nie jest mu obce, sądzi wszelako, że kiedy policya warszawska nie ma nic przeciw niemu, niepodobna aby w Prusach jakikolwiek powód usprawiedliwiał podobne postępowanie; trzeba przecież raz już iść za polityką pojednawczą, a mowca spodziewa się, że uczucie narodowe jego przyjaciół poznańskich, które już tak ciężko nieraz może z konieczności zranionem zostało, będzie miane na względzie.

Minister oświecenia pan Raumer oświadcza, że go w zakresie jego czynności sprawa ta nie doszła. Minister prezydent bar. Manteuffel rzekł na to: Trudno wyrzec coś w przedmiocie, o którym nie było się zawiadomionym. To wszelako mogę z pewnością twierdzić, że rząd nigdy nie będzie przedsiębrał wypraw przeciwko popiersiom poetów, że zatem przytoczona przyczyna zakazu wystawienia posągu nie może być właściwą. Na tem zakończono ten przedmiot, a żaden z obecnych w Izbie urzędników z Księstwa Poznańskiego, którym okoliczności tyczące się pomnika tego nie mogły być tajnemi nie podniósł głosu dla wykazania ministrowi, że fakt ten jest autentycznym.

Następnie zajęto się budżetem marynarki; w rozprawach nad nim była oczywista dążność demonstracyjna przeciw Danii, i w tym razie Izba chciała odpowiedzieć ogólnemu sejmowi kopenhagskiemu na jego rozprawy nad projektem obwarowania stolicy. Dep. Harkort w strasznie wojowniczym przemawiał duchu i nazwał króla duńskiego wyrazem pogardliwym: „mysi królik“ (Zaunkönig). Gdy prezydent nie powołał go do porządku, uczynił to Reichensperger z Mayen, który żądał, aby wyraz ten wypuścić z protokółu, co też uczyniono. Reichensperger bronił honoru króla Fryderyka nie jako króla lecz jako członka Rzeszy niemieckiéj, co zresztą jest fałszywym punktem wyjścia, bo nie król duński jest członkiem Rzeszy, lecz książe holsztyński.

Między następnemi projektami do praw uchwalono koléj żelazną z Królewca do granicy rosyjskiéj do Eidkunów. Wniosek co do przedłużenia kolei bydgoskiéj do granicy polskiéj został dla tego nieprzyjęty, że budowa téj kolei zawisła od tego czy rząd Królestwa Polskiego poprowadzi koléj w swoim kraju ku granicy pruskiéj.

We środę rozpoczęto obrady nad opodatkowaniem cukru burakowego.

Serbia.

Nadzwyczajny komisarz turecki wysłany do Serbii Etem-pasza, wraz z dodanym mu do pomocy Kabuli-Effendym przybyli 29go marca do Belgradu, o czém już w przeglądzie wspomnieliśmy. Cel posłannictwa komisarza jest wnijść w spory wynikłe między panującym księciem Aleksandrem a Serbami utrzymującemi iż książe naruszył ustawę, i takowe zagodzić, oraz wyjaśnić stosunki Serbii do Porty przez wytłumaczenie niektórych wątpliwych artykułów ustawy zasadniczéj serbskiéj. Istotném zadaniem komisarza Porty jest spełnić co do Serbii obecne dążenie rządu tureckiego do scentralizowania państwa, do odebrania zwolna wpółniepodległym prowincyom wywalczonych przywilejów, słowem do uczynienia Serbii zależniejszą od Porty. Do spełnienia tego zamiaru pomaga Etemowi-paszy rozdział Serbów na stronnictwa i wzrastająca w narodzie niechęć przeciwko księciu Aleksandrowi Karageorgewiczowi. Książe Aleksander obawiając się aby Porta nie wspierała stronnictwa osobiście mu nieprzyjaznego i pragnącego zrzucić go z tronu a osadzić na nim jednego z synów Miłosza lub kogo innego, — przystanie może łatwiéj na żądania Porty, niezupełnie zgodne z dobrém Serbii. To znów oburza przeciw księciu Serbów patryotów. Słowem nieukontentowanie jest powszechne, wzburzenie wzrasta codziennie, obawiają się wybuchu rewolucyi przeciwko księciu. Wielu zapytuje się: czy Porta zważając stan Serbii a nadto na wzburzenie w sąsiednich prowincyach słowiańskich, chcąc uspokoić ruch w Serbii, sama przyłoży rękę do usunięcia księcia Aleksandra z tronu? Inni utrzymują, że to zwiększyłoby jeszcze pożar i dałoby mu powód do wybuchu; gdyż książe Aleksander jest przygotowany bronić orężem praw swoich, ma wierne sobie wojsko i licznych stronników w narodzie, pamiętnych na zasługi jego ojca Jerzego Czarnego i na roztropne i uczciwe postępowanie samego księcia Aleksandra w czasie wojny wschodniéj.

Mocarstwa sąsiednie nie mogą spokojnie patrzeć na to wzburzenie i gotujące się niespokojności w Serbii. Mówią, że Austrya wyśle do Belgradu nadzwyczajnego posłannika i że będzie nim jenerał Coronini. Książe Aleksander pokłada podobno wiele ufności w konsulu austryackim, a stronnictwo rosyjskie bardzo niechętnie na to patrzy.

Etem-pasza przybywszy do Belgradu stanął nie w zamku książęcym, lecz w twierdzy. Zaraz nazajutrz odwiedził go książe Aleksander, a przy tych pierwszych odwiedzinach zapytał go Etem-pasza w jakim stanie znajdują się senatorowie złożeni z urzędu i skazani na dożywotne więzienie za zamach na życie księcia. Pytanie to miało wielkie znaczenie, gdyż postępowanie księcia z tymi senatorami i proces przeciwko nim, jest głównym punktem skargi stronnictwa przeciwnego księciu i głównym zarzutem czynionym księciu przez Portę utrzymującą, że na mocy 17go artykułu ustawy, jedynie Sułtan ma prawo destytuowania senatorów serbskich a tém więcéj ich sądzenia. Wprawdzie przeciwko takiemu tłumaczeniu ustawy, przez które to tłumaczenie rząd księcia byłby zupełnie ubezwładniony a Porta miałaby wpływ na wszystkie wewnętrzne sprawy serbskie, — protestuje tak książe jak stronnictwo patryotów. Lecz właśnie wprowadzenie podobnego wykładu artykułów ustawy serbskiéj, jest zadaniem Etema-paszy.

Na powyżéj wspomnione pytanie Etema, książe odpowiedział że wszyscy senatorowie są zdrowi, wyjąwszy Reja Damianowicza byłego ministra spraw wewnętrznych, który w więzieniu umarł. Następnie Etem-pasza żądał od księcia, ażeby więzieni senatorowie byli wypuszczeni na wolność i oddani w ręce władz tureckich, które przeciwko nim rozpoczną na nowo proces, według 17go art. ustawy. Aby zaś ocalić pozory, radził księciu by ułaskawił więźniów i skazał ich na wygnanie do Bółgaryi. W skutku tego wyszedł 1go kwietnia następny reskrypt książęcy ułaskawiający uwięzionych senatorów a wysyłający ich na wygnanie, ogłoszony w *Serbskich Nowinach:*

„Wiadomo jest z jaką wspaniałomyślnością JO. książe sprzysiężonym na jego życie i skazanym przez sądy wszystkich instancyj na karę śmierci, zamienił tę karę w drodze łaski na dożywotnie więzienie. Nie na tem jednak skończyła się łaska księcia dla tych wielkich zbrodniarzy. Wciągu téj zimy nakazał złagodzić ich więzienie. Teraz zaś z powodu zbliżających się świąt Wielkanocnych, książe idąc za głosem swego serca, postanowił dać jeszcze większy zakres łaskawości swojéj, i ze względu na nieszczęśliwe rodziny skazanych: Stefana Stefanowicza, Pawła Stanisicza, Pauna Jankowicza, Cwetka Rajewicza i Miłosza Merkarowicza, uwolnić ich w drodze łaski z więzienia, pod warunkiem, że ułaskawieni mieszkać będą za granicami Serbii i bez pozwolenia księcia nie powrócą do kraju.“

Zaraz po wydaniu tego ułaskawienia udał się pułkownik turecki Semi bej z Belgradu do Gurgusowacz, gdzie senatorowie byli więzieni, aby ich odbrać z rąk władzy miejscowéj i zaprowadzić do Nissy w Bołgaryi, przeznaczonéj im przez Portę na mieszkanie. Naczelnicy nieprzyjaznego księciu stronnictwa Garaszanin, Wukisicz i Misza, oraz inni przyjaciele i krewni więzionych senatorów otaczają ciągle Etema paszę.— Wiadomości które posłużyły nam do niniejszego sprawozdania i uwag naszych, bierzemy z dzienników serbskich, z *Gaz. Zagrzebskiéj* oraz z dzienników wiedeńskich.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— W Chrystyanii stolicy Norwegii wielki pożar powstał w nocy z 13go na 15ty b. m. o którym donoszą depesze telegraficzne. Pożar trwał półtora dnia i trzy dzielnice miasta obrócił w perzynę. Szkoda wynosi około pół miliona species (około 1,125,000 złr.) Spalił się dom banku kredytowego, lecz wyniesiono z niego wszystkie papiery.

Koncert i teatr. Na wczorajszym koncercie p. Leopolda Meyera — czwartym z rzędu, co rzadkiem jest zjawiskiem w naszém nie bardzo muzykalném mieście — pożegnała publiczność hucznemi oklaskami znakomitego wirtuoza, żałując, że tym razem naprawdę po raz ostatni słyszy wyborną i wytworną grę jego. Nie będziemy się już dziś rozwodzić nad dokładném a wykwintném i pełnem wdzięku wykonaniem, uwielbiać czystą, jasną a prześlicznie kolorowaną intonacyę, delikatne dotknięcie (tusz), miękką i lotną gamę, lekkie i szybkie biegniki (passaże), tryl zadziwiającéj równości i cudnie cieniowany, oraz inne zalety olbrzymiéj jego techniki i wykształconego czucia muzycznego, a przedstawiając i podnosząc dodatne strony jego, wskazywać przez to zarazem ujemne. Nie będziemy nawet starali się scharakteryzować wydatniéj talent wirtuoza przez porównania go n. p. z Wilmersem, mniej znakomitym artystą lecz tej saméj szkoły i podobnych w grze przymiotów. Dosyć już o tem pisaliśmy jak na dziennik nie wyłącznie muzyczny. Zamierzamy dzisiaj powiedzieć słów kilka o przedstawionéj wczoraj w przerwach międzykoncertowych komedyi Korzeniowskiego „Nowy mizantrop i druciarz“, ukazującéj się drugi raz na naszéj scenie.

Przedmiot téj komedyi — przerobionéj przez naszego dramaturga z utworu francuskiego przez zmianę dwóch osób komedyi na miejscowe typy górala karpackiego i kucharki warszawskiéj, typy żywo schwycone z rzeczywistego świata, w czém tak Korzeniowski celuje, — nie jest nowy, owszem wielokrotnie był już obrabiany. Mistrzowsko obrobił Molière w swem „Mizantropie“ ten przedmiot, owe starcie się surowych zasad moralności z wymogami życia światowego. W molierowskiéj komedyi przeciwieństwa te są czysto i wydatnie nakreślone, ich nieuniknione starcie się przedstawione z traiczną powagą. I słusznie, gdyż to przeciwieństwo czuje każdy, a tem głębiéj je czuje, im jest szlachetniejszy, niektórych zaś prowadzi to nawet do unikania świata i mizantropii. Pogodne, wesołe i pojednawcze, że tak powiemy, traktowanie tego przedmiotu, należy może do najtrudniejszych zadań dramaturga obdarzonego najbarwniejszym humorem.

W komedyi „Nowy mizantrop i druciarz“ przeciwieństwa te nie są nawet czysto narysowane. Bohater komedyi nie jestto ani surowy moralista któryby wolał raczéj świat wystawić na zgubę niż odstąpić od swych zasad, ani ciężko doświadczony człowiek który do walki z konwencyonalnemi kłamstwami życia światowego staje z głębokiem oburzeniem i wzniosłym poglądem. Jestto egoista, słabéj głowy i bez charakteru nie znający ani siebie i ludzi, ani życia i świata, a chęć uwiedzenia żony przyjaciela nie dowodzi w nim zasad moralności; egoista którego próżniacze życie wykształciło na dziwaka, i który swe malutkie sobkostwo chce zakryć kilkoma komiczno-moralnemi frazesami, i w tem więcéj do świętoszka jak do odludka jest podobny. Góral mówiący prawdę podoba się temu dziwakowi, nie przez miłość prawdy w dziwaku, lecz przez oryginalność i nowość, gdyż dotąd fałsz tylko słyszał i mówił. Najmuje więc górala aby mówił mu prawdę, która go bawi nowością, lecz któréj wartości nie zna. Poznawszy prawdę, nie cierpi jéj i chce jak najprędzéj zerwać układ z prawdomownym góralem. Aby uczynić to bez ofiary ze swéj strony, dziwak egoista popycha górala do kłamstwa, które zrywa ich umowę. Uczyniwszy to, wypowiada ostateczny *moralny* — jeźli tak godzi się powiedzieć — sens całéj komedyi: iż ludzie nie są aniołami i nie mogą znieść prawdy, a na naszym ziemskim świecie można niekiedy kłamać. Jestto zdanie może praktyczne ale nie moralne, chyba z jakiejś moralności która ze złem weszła w traktaty. Zresztą ta pseudo-moralna zasada, jakto już raz powiedzieliśmy, jest tak wziętą i rozpowszechnioną w życiu, iż zbytecznie ją zalecać.

Podobną do téj komedyi „Mizantrop i druciarz“ tak treścią jak wyżéj wskazanemi wadami i brakami, jest świeżo napisana a przedstawiana teraz w Wiedniu i w Berlinie komedya niemiecka: „Kato żelazny“ (Cato von Eisen). Może obaj autorowie polski i niemiecki czerpali przedmiot z jednego francuzkiego źródła, chociaż odmiennie go przerobili.

P. Delchau, który przy poprzedniem przed paru miesiącami przedstawieniu „Nowego Mizantropa“ pomyślnie wystąpił po raz pierwszy na naszéj scenie — wczoraj pojął dobrze i oddał naturalnie bohatera komedyi, fałszywego odludka, który nie lubi ludzi, mówiąc że kłamią, a sam prawdy nie zna, poznawszy zaś nienawidzi ją i znieść jéj nie może. Artysta ten posiada znakomity talent, odpowiedni do ról komicznych, czego dowiódł kilkakrotnie a wczoraj w przedstawieniu postaci która za najmniejszą przesadą zmienićby się mogła w karykaturę; lecz powinien unikać ról traicznnych, niewłaściwych do jego zdolności. P. Janowski przedstawiając prawdomownego górala, okryty także został słusznymi oklaskami publiczności. Zarzucić mu jednak musimy to samo, co przy pierwszem w téj roli wystąpieniu, iż oddala się od téj prawdy, gdy usiłuje przez niezręczne i ciężkie ruchy naśladować górala, który przecież słynie z zręczności i lekkości, i powtórzyć uwagę ogólną, że aktorowie błądzą poczytując niezgrabność i gburowatość za znamiona cechujące lud wiejski; gdy przeciwnie ludy słowiańskii kochające się w towarzyskości i w zyciu towarzyskiem od wieków wychowane, mają obok naturalnéj prostoty wdzięk w całem swem obejściu, odróżniający je charakterystycznie od innych plemion. Artyści winni lud lepiéj studyować, a nie zapatrywać się na wzory, które sami sobie potworzyli, lub na ludność przedmieściową, która straciła wdzięk naturalnéj prostoty a nie nabyła jeszcze gracyi z form towarzyskich płynącéj.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 14 kwietnia. Cesarz wyjechał dziś do Sologne do departamentu Loire et Cher, a marszałek Pelissier do Londynu.

Deizraelli oznajmił w Izbie niższéj, że poseł angielski w Turynie sir J. Hudson niezostał odwołanym, lecz tameczny sekretarz poselstwa Edward Morris Erskine jest odwołany i zawieszony w urzędowaniu. Wiadomo, że Erskine zmylił depeszę Hudsona do hr. Cavoura przy jéj odpisaniu w tym duchu, że Anglia poprze Sardynię w jéj sporze z Neapolem.

Wiadomości z Carogrodu przywiezione parowcem pocztowym 15go kwietnia do Tryestu, a daléj telegrafowane w treści, są z 10go t. m. Najważniejszą z nich jest, iż poseł austryacki przy Porcie baron Prokesch opuszcza na pewien przeciąg czasu Carogród wyjeżdżając za urlopem, oraz że Fuad-pasza będzie mianowany z pewnością pełnomocnikiem tureckim na konfarencye paryskie; lecz nie wiadomo jeszcze kiedy na tę posadę się uda. Ma wyjść wkrótce dwa ważne rozporządzenia: firman podwyższający żołd żołnierzy, który miał być 11go t. m. odczytany, i reskrypt tyczący się reformy więzień, który to reskrypt podpisał już Sułtan. Uregulowanie stosunków pieniężnych ma wkrótce nastąpić.—Z azyatyckich prowincyj jedna jest tylko wiadomość, iż Omer-pasza który wjechał już do Bagdadu, mimo oporu kilku pokoleń arabskich, — zamierza uczynić wyprawę dla uskromienia sąsiednich Bagdadowi a buntowniczych pokoleń.

Komisya europejska pracująca w Bukareszcie od roku nad przygotowaniem projektu reorganizacyi Księstw Naddunajskich, ma około 15go tm. ukończyć swoje prace. Tak przynajmniéj utrzymuje urzędowa *Preuss. Corr.*

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 16 kwietnia.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr.	438	435
Ruble obrączkowe agio	6½	5½
Talary pruskie za 150 złr.	97	96⅓
Cwancygiery . . . złr.	106¼	105¾
Półimperyały rosyjskie . . . złr.	8 22	8 13
Napoleondory 20 fr. . . . „	8 12	8 6
Dukaty holend. wałne. . . . „	4 47	4 42
„ austryackie . . . „	4 50	4 44
Listy zastawne galicyjskie z kuponami . . „	80½	79¾
Obligacye indemn. z kupon. . . „	80¾	80⅙
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	84	83⅓
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	99¾	99¼

Wiedeń 16 kwietnia (telegraf.)	
Augsburg	105⅞
Hamburg	78
Londyn	10 18
Paryż	123½
Agio od złota	7⅞
5% Metaliki	81½
4½% „	71
4% „	—
3% „	—
Losy z r. 1834	—
„ „ 1839	131¾
„ „ 1854	108⅛
Pożyczka narodowa 5%	84 3/16
Obligacye indemniz. galic.	79 1/16
Akcye Bankowe	973
„ kredytu ruchomego	243¾
„ kolei francusko-austryackich	290¾
„ kolei północnéj	1852¾

Lwów 13 kwietnia.		
Dukat holenderski	4 46	4 43
„ austryacki	4 49	4 46
Półimperyał rosyjski	8 20	8 15
Rubel rosyjski	1 37	1 36
Talar pruski	1 34	1 32½
Pięciozłotówka polska	1 11	1 10
Listy zastawne galic. bez kupon.	79 25	79 10
Oblig. indemn. galic. bez kupon.	79 —	78 30
Pożyczka narodowa bez kupon.	84 —	83 20

Warszawa 13 kwietnia.		
Półimperyały . . . rubli	—	5 45
Obligi skarbowe . . . „	90 36	90 11
kupon	—	— 14⅙
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 86½	14 84
kupon	—	— 18½

Wrocław 15 kwietnia.		
Banknoty austryackie	97 1/12	—
Polskie bilety bankowe	89⅔	—
„ listy zastawne	—	88½
Poznańskie listy zastawne 4%	—	98¾
„ „ „ 3½%	—	86¼
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	79 5/12

Przyjechali od 15 do 16 kwietnia.

HOTEL POLLERA. Socharzewski Eliasz obyw. z Kijowa. Necki Henryk obyw. z Wołynia. Szenszin Aleksandr oficer z żoną z Warszawy. Estreicher Aleksander wł. dóbr z Trzebini. Jaworski Józef właśc. dóbr z Grefänbergu. Szeligowski Franciszek z Zatora. Schwach Karol kupiec z Wiednia.

Wyjechali: Rabe August kupiec do Wrocławia. Kühner Jakób kupiec do Warszawy. Schwach Karol kupiec do Galicyi.

HOTEL DREZDEŃSKI. *Władysław Swoboda oby. z Mogiły.* Leon Laskowski c. k. porucznik z Galicyi.

HOTEL SASKI. Ludwik Dąbrowski z Polski. Piotr Tchórznicki obyw., Zygmunt Rylski właśc. dóbr z Wiednia. Józefa Friedmann obyw. z Węgier. Leopold Mars obyw. z Turcyi.

Wyjechali: Julia Borkowska wł. dóbr, Teofil Borzęcki wł. dóbr z familią do Polski. Filip Pelli artysta do Wiednia.

HOTEL POLSKI Horwath Jerzy z Wiednia. Phal Rudolf kupiec z Prus. Heye Adolf kupiec z Tłumaczy. Klöber Leon kupiec z Brodów.

Wyjechali: Sławikowski Stanisław do Oświęcima. Cyratowska Apolonia obyw. do Polski. Horwath Jerzy do Borku

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

Odchodzą z Krakowa:

do Dębicy: g. 12 m 15 w połud. — g. 9 m 5 wieczorem.
do Wieliczki: g. 6 m. 30 rano — g. 9 m. 30 wieczorem.
do Wiednia: g. 6 m. 10 rano — g. 3 m. 25 po południu.
do Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 30 rano.

Przychodzą do Krakowa:

„ *Dębicy:* g. 5 m. 20 rano — g. 2 m. 35 po południu.
„ *Wieliczki:* g. 10 m. 46 rano — g. 7. m. — wieczorem.
„ *Wiednia:* g. 11 m. 25 połud. — g. 8 m. 15 wieczorem.
„ *Wrocławia i Warszawy:* g. 2 m. 55 po południu.

Z Dębicy do Krakowa:

odchodzą: g. 11 m. 15 przed połud. — g. 2 w nocy.
przychodzą: g. 3 m. 37 po połud. — g. 12 m. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów 13 kwietnia. Spęd bydła rzeźnego na wczorajszym targu liczył 181 wołów, mianowicie z Czernoszowic 9 sztuk, z Rozdoł 2 stada po 17 i 15 sztuk, z Żółkwi 18 sztuk, z Kamionki 24 sztuk, z Krzywczyc 2 stada po 17 i 25 sztuk, z Szczerca 10 sztuk, z Lubaczowa 22 sztuk, a z Brzeżan 21 sztuk. Z téj liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu na potrzeb miasta i płacono za wołu mogącego ważyć 250 funtów mięsa i 26 fun. łoju, 50 złr. — kr.; sztuka zaś, którą szacowano na 310 funtów mięsa i 46 łoju, kosztowała 67 złr. 30 kr. m. kon. (G. L.)

Inseraty.

(295) **Do księgarni** (2-4)

JÓZEFA CZECHA

nadeszły następujące nowe dzieła:

Buczacki Jan. Murza, Tarak. Koran tom II 8° Warszawa 1858 r.
Gaume X. J. Dzieje życia rodzinnego wszystkich starożytnych i tegoczesnych ludów czyli wpływ Chrystyanizmu na stosunki rodzinne 8° Warszawa 1858 2 tomy.
Grabowski August M. Melodye nowszych czasów 8° Warszawa.
Helcel Antoni Zygmunt. O dwukrotnem zamężciu księżniczki Ludwiki Karoliny Radziwiłłównéj i wynikłych stąd w Polsce zamieszkach. (Przyczynek do dziejów Panowania Jana III). (Dziełko to przeznaczone na fundusz budowania domu Towarzystwa Naukowego w Krakowie) 8° Kraków 1858.
Huc ksiądz. Wspomnienia z Podróży po Tartaryi, Tybecie i Chinach w latach 1844, 1845 i 1846 odbytéj z francuzkiego przełożył Dr. Med. Aleksander Kremer 8° Warszawa 1858.
Kraszewski I. J. Boża Czeladka opowiadanie w 3ch częściach 8° Wilno 1858 3 tomy.
Król Michał ksiądz, przełożył na język polski: Lidia obraz z czasów Cesarza rzymskiego Marka Aureliusza wydał Herman Geiger 8° Tarnów 1858.
Krupski K. Stenografia polska 4° Warszawa 1858.
Kudasiewicz Adolf. Próbki filozofii Mowy 8° Warszawa 1858.
Mickiewicz Adam. Pisma tom III (Pan Tadeusz).
Piramowicz Ant. Konrad ksiądz. Mowy pogrzebowe przy zmarłych różnego wieku i stanu napisane oryginalnie wydanie IIgie 8° Warszawa 1858.
„ Nauki parafialne niedzielne, oraz przemowy przy Sakramentach i innych obrzędach kościelnych, napisane oryginalnie 8° Warszawa 1858.
Podwysocki J. Domowy Lekarz Homeopata podług dzieła Dra Heringa 8° Warszawa 1858.
Porój Adam. Obrazek dziejów literatury polskiéj dla młodzieży 8° Kalisz 1858.
Rozmaitości. Opisowo-obrazowe dla dzieci w 10 arkuszach. Warszawa 1858.
Syrokomla Władysław. Hrabia na Wątorach krotochwila wierszem z XVI wieku 12° Wilno.
Tripplin Dr. T. Powrót z pod Berezyny opowiadanie śp. Antoniego hr. Lanckorońskiego 8° Wilno 1858.
Wolski Włodzimierz. Bakałarz Zdarzenie w powieści w 2ch częściach 8° Warszawa 1858.
W. A. L. Z. Kucharka litewska zawierająca przepisy gruntowne i jasne, własnem doświadczeniem sporządzania znacznych, wykwintnych, tanich i prostych rozmaitych rodzajów potraw tak mięsnych jako i postnych, oraz ciast, legumin, lodów, kremów, galaret, konfitur i innych deserowych przysmaków, tudzież rozlicznych apteczkowych zapasów, konserw i rzadszych specyałów z przydaniem na początku książki „Dokładnéj dyspozycyi stołu.“ 8° Wilno 1858.
Ulżenie kłopotu młodym gospodyniom w dysponowaniu obiadów w 60 różnych sposobach na większą i mniejszą skalę ułożonych 12° Warszawa.

Godne uwagi

podpisany ma zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność, iż w handlu swojem korzeni i win przy ulicy Floryańskiéj pod liczbą 551, gdzie zarazem c. k. trafika tytoniu i tabaki oraz c. k. loterya liczbowa połączona jest, sprzedaje tak w handlu jako i za dom wprost z beczki toczono, już dotąd znane, jako najlepsze

PIWO BAWARSKIE „LAGER“

z browaru

HRABSTWA TENCZYNSKIEGO

jako to:

Jeden kufel czyli seidel dobréj miary po 3½ kr. m. k.
Jedna halba czyli dwa seidle . . . . . 7 — — —
Jedna butelka zwana porterówka bez szkła 6 — — —
Poleca się przeto łaskawym względom.

(324-1-4) ***Jan Breda.***

Prawdziwy śniegogórski

ULOPEK ZIOŁOWY

dla cierpiących na piersi i płuca,

sporządzony podług przepisów lekarskich z najskuteczniejszych ziół świeżo wyciskanych przez

Franciszka Wilhelma i Juliusza Bittnera

aptekarza w Neunkirchen — aptekarza w Gloggnitz.



Ulopek ten sporządzony z najzbawienniejszych ziół alpejskich góry zwanéj „Śniegowa góra“ okazuje się bardzo skutecznym **w zapaleniu szyi, chrypce, drażliwym kaszlu, duszności ach piersi, ciężkiém oddychaniu, kłóciu w boku,** oraz **kokluszu** i **początkowych suchotach.**

Cena jednéj flaszki z instrukcyą używania 1 złr. 12 kr. Mniéj jak 2 flaszki nie posyłają się. Opakowanie 2 flaszek w skrzyneczkach 10 k.

Wszelkie obstalunki uskuteczniają się za nadesłaniem frankowanem przypadającéj należytości jak najspiesznéj.

Główny skład utrzymuje ***Juliusz Bittner*** aptekarz w Gloggnitz; — w Krakowie p. **Aleksandrowicz** aptekarz; — w Białéj pan J. Berger; — Bielsku pan Karol Schaffran — w Bochni p. Kasprzykiewicz — w Buczaczu p. Czerkawski; — w Brodach pan Wojciech Kasoicki aptekarz; — w Chrzanowie Dom Porta; — w Dębicy pan F. Herzog aptekarz; — w Gorlicach p. Walery Rogawski aptekarz. — we Lwowie p. K. F. Mildo N. 162; — w Myślenicach p. M. A. Łowczyński; — w Nadwornéy p. A. Styller aptekarz; — w Rozwadowie p. Karol Marecki; — w Rzeszowie J. Schaitter; — w Samborze p. J. Kriegseisen aptekarz; — w Stanisławowie p. J. Towanek aptekarz; — w Tarnopolu pan Karol Buchelt aptekarz; — w Tarnowie p. Sidorowicz aptekarz; — w Wadowicach p. F. Foltin; — w Wieliczce p. Drda sukcesorowie aptekarz; — w Złoczowie pan Feliks Pettesch aptekarz.

(113-10-12)

WIEŚ KOSZYCE Małe położona o pół mili od dworca kolei żelaznéj w Tarnowie mająca rozległości 683 morgów, tudzież wieś Rzuchowa mająca rozległości 636 morgów, są z wolnéj ręki pojedyńczo lub razem do sprzedania — bliższa wiadomość za listami frankowanemi pod adresem W. O. poczta Mogilany, lub w Biórze Ajencyjnym p. Karola Wolańskiego. (312-1-3)

SNYCERZ z drzewa, kamienia i mozajki, będąc zaopatrzony w różne najnowsze wzory ołtarzy, nadgrobków itp. poleca się znów szanownéj Publiczności mając nadzieję, że na wszelkie żądania stanie się dogodnem pracą swoją. Zostaję jeszcze w Kopeczyńcach cyrkule Czortkowskiem, będąc zatrudniony robotą wielkiego ołtarza z drzewa do Baryczewskiego kościoła.

Życzący sobie co obstalować, raczy łaskawie frankowanem listem uwiadomić pod adresą „Edward Krokowski w Kopeczyńcach“. (314-1-2)

(201) **GŁOWNY SKŁAD** (2)

HERBATY

prawdziwéj rosyjsko-chińskiéj karawanowéj



Wieloletnie stosunki handlowe z Rosyą postawiły mię w możności zaopatrywania mego składu ciągle w dobór najlepszéj herbaty rosyjsko-chińskiéj karawanami sprowadzanéj. Wszelkie przezemnie dostarczane gatunki herbaty karawanowéj są szczególniejszéj dobroci, i należą do najprzedniejszych, które starannie zapakowane, zachowują w przewozie swoje pierwotne własności, nie tracąc nic ze swéj ożywczéj naturalnéj mocy, nieosłabiając nerwów bynajmniéj — podczas gdy inne gatunki herbaty sprowadzane morzem, pod wpływem powietrza i wilgoci morskiéj zostają pozbawione tych zalet, mianowicie delikatnego smaku aromatycznego. Tak zwietrzałéj herbacie nadają sztuczny zapach kwiatem Olea fragrans Vhl. itp. z wielkim atoli ludzkiego zdrowia uszczerbkiem, gdyż surogat ten działając mocno na nerwy, sprawia drażliwym osobom bezsenne nocy, drżenie członków a co najgorsza, *osłabia żołądek.* Gdy jednak z różnych stron, mianowicie z Brodów mnóstwo poślednięj herbaty z Anglii na stały ląd, a następnie w kraje c. k. austryackie i inne wprowadzanéj mają podrabiane etykiety i są na sposób ruski oplombowane uchodząc za prawdziwą rosyjsko-chińską herbatę karawanową, widzę się przez to spowodowanym ostrzedz kupujących, donosząc, iż przezemnie sprowadzana herbata przychodzi wprost z Rosyi już moją firmą opatrzona i oplombowana w ¼-funtowych paczkach, o czém każden kupujący przekonać się może, wziąwszy z mojéj najtańszéj herbaty 1 funt za złr. 3, a gdzieindziéj także 1 funt za złr. 7 do 12 i niech w równych częściach każdą z osobna, w jednakowéj ilości wody zrobioną porówna, wtedy okaże się, że moja herbata pomimo że o wiele tańsza, jest nierównie lepszą od dwa razy droższéj z Brodów lub skądinąd kupionéj herbaty, która w znacznych transportach z Brodów na całą Galicyą w paczkach jedno-funtowych oplombowanych rozsyłaną zostaje, jak to dowody przezemnie posiadane każdego przekonać mogą. Podaję tu zarazem do wiadomości Szanownéj Publiczności, że w całéj Rosyi tańszéj herbaty niema jak 1 funt wagi rosyjskiéj albo polskiéj po rub. sr. 1½ czyli złr. 2½ m. k. sr., na tańszą cenę Rosya nieposiada herbaty.

Ceny Herbaty z mojego składu:

w ¼ funtowych paczkach oplombowanych, moją firmą opatrzonych

¼ funtowe paczki herbaty czarnéj z kwiatem — na rubli sr. 1 kop. 50, rs. 2, rs. 2 k. 40, rs. 3, 4, 6, 8. / na złr. m. k. 3, zr. 3 k. 45, zr. 4 k. 30, 5 k. 30, 7, 11, 14.

¼ funt. paczki herbaty żółtéj — na rubl. sr. 5, 6. / na złr. 10, 12. — 1 funt herbaty w kształcie cegły — na rsr. 1 kop. 50. / na złr. 3.

1 kulka herbaty Thee Thur (zwanéj Czerkieska) ważąca 3½ łuta rsr. 1. złr. 2.

Tychże herbat nabyć można po téj saméj cenie w handlach pod firmami:

w Białéj Karol Haempel.	„ Łancucie G. Danielewicz.	„ Stanisławowie J. Muchitsch i Sp.
„ Bochni Paweł Niedzielski.	w Niems Fr. Otto Mrzina.	„ Sanoku Jan Jaklitsch.
„ Dzikowie Narcyz Giryński.	w Oświęcimie St. Dołkowski.	„ Tarnopolu C. Latinek.
„ Drohobyczu Ch. Piroszka.	„ Przemyślu Edw. Machalskiego	w Turce u A. Czyrniańskiego.
„ Gracu F. Wilfling	„ Pradze J. B. Chlumetzki.	„ Wiedniu Franz Fürst. Stadt Kärnthner-Strasse N. 903.
„ Grosswardein J. C. Rössler.	„ „ Józ. Priebsch.	
„ Iglau Fr. Józ. Bargeh;	„ Rzeszowie F. Jaśkiewicza	„ „ G. Hempfling i sp. Karntnerstrasse N. 90.
„ Josefstadt Ed. J. Traxler.	„ Rozwadowie Karol Marecki.	
„ Jarosławiu Bracia Juśkiewicz.	„ Samborze Fr. Karola Gilatowskiego	„ Wadowicach Ig. Brosig.
„ Kołomei Th. Zacharyasiewicz et C.	„ Schlan W. Nedwied i Syn.	„ „ Antoni Schwarz.
„ Kołomyi Zach. Krzystofowicza.	„ Szegedynie Antoni Felemayer junior.	„ Zaleszczykach J. Kodrębski et Comp.
„ Lwowie J. Reiss.	„ Sillein Franciszek Raida.	

Obstalunki zamiejscowe wprost do składu mego głównego uczynione, w ilości najmniéj złr. 10, przy dołączeniu należytości, uskuteczniają się natychmiast franco na koszt handlu

Karol Herrmann w Krakowie

Handel korzeni

oraz innych towarów w Kołomyi

pod firmą

GRZEGORZ ROŻAŃSKI.

posiada najprzedniejsze gatunki starych win, to jest 10, 20, 30 i 60letnie, jako to: Ausbruchy, Ausstichy, węgierskie i zagraniczne, które polecając tak potrzebującym jako też lubownikom oświadcza, że każdego gatunku tych win nabyć można częściowo lub w większéj ilości po najumiarkowańszych cenach. (287-2-5)

(316) **Zarząd** (1-3)

WÓD MINERALNYCH

w Iwoniczu

zawiadamia szanowną Publiczność, o uskutecznionéj z dniem 10 kwietnia pierwszéj wiosennéj przesyłce

WODY JODOWÉJ IWONICKIÉJ,

któréj już dostać można: w ***Warszawie*** przy aptece JW. radzcy stanu Dra Teodora Heinricha; — przy aptece Wgo Sokołowskiego; — w ***Poznaniu*** przy aptece Wgo Jagielskiego; — w ***Krakowie*** w handlach pp. Wentzla, Waltera i A Hölzla; — we ***Lwowie*** w handlu p. Karola Schubutha; — w ***Czerniowcach*** w handlach pp. Szymona Merdingera i Ignacego Schnircha; — w ***Brodach*** w handlu M. J. Franzos; — w ***Tarnowie*** w handlu Ringelheim et Merz.

Zamówienia ułatwia i na wszelkie korespondencye odpowiada natychmiast:

Zarząd wód mineralnych w Iwoniczu

(316-1-3) ostatnia poczta Miejsce.

Do handlu

JÓZEFA GOEBLA

w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj

nadszedł świeży transport Pomady orzechowéj służącéj do utrzymywania włosów w kolorze czarnym, szatyn i blond, nadto woda kolońska i proszek perski, a to w najlepszych gatunkach. (317-2-6)

W domu pana Popiela pod N. 467 przy ulicy Ś. Jana jest elegancki **powóz z 4 siedzeniami dobrze utrzymany,** z wolnéj ręki do sprzedania. (313-2-3)

NADZWYCZAJNE.

Trwała egzystencya byłaby temu zapewniona, ktoby sobie życzył moją nową metodę chemiczną sztucznego prania założyć. — Tą metodą pierą się jedwabne i wełniane materye, szale, chustki białe i kolorowe, blondyny, koronki, najdelikatniejsze firanki, pióra, wstążki, tarlatan, krepa, futra, dywany, obrusy, hafty, suknie mezkie, włoskie ryżowe, bordurowane i włosiane kapelusze, glansowne rękawiczki każdego koloru z pierwotnym połyskiem bez odoru.

Ponieważ tę moję metodę prania w Paryżu, Londynie, Berlinie, Petersburgu i Moskwie z największem zadowoleniem uskuteczniałem, przeto wstrzymuję się od wszelkiéj szarlatanery, namieniając tylko, iż kolorowe materye nic na lustrze nie tracą, białe zaś materye stają się jeszcze delikatniejszemi i nabywają wyglądania fabrycznego.

Nowo wynaleziona angielska maszyna do czyszczenia pierza w tutejszem miejscu także należycie wynagradzałaby się, za pomocą któréj, brud, mole, klejowatość i wszelki zaród choroby z pierza wywabia się. Cały taki aparat kosztuje 150 złr. m. k. i wymaga mało miejsca. Życzący zechcą się zgłosić o bliższą wiadomość listownie pod literą S. N. 14 poste restante w Krakowie. (308)

POKÓJ FRONTOWY

duży na I piętrze w Krakowie w Rynku główym obok kościoła Panny Maryi pod N. 14 jest do wynajęcia na czas jarmarku. — Bliższą wiadomość powziąść można tamże na dole. (318-2-3)

Sześć pokoi z Salą

umeblowanych na 1ém piętrze z trzema wchodami przy ulicy Szewskiéj w domu pod L. 332 jest do wynajęcia na czas **jarmarku**, wiadomość tamże. (322-2-3)

Ekonom praktycznie uzdolniony do zarządu i rachunkowości, życzy sobie stósownego umieszczenia od dnia 1go lipca 1858, bliższa wiadomość w handlu Wgo J. N. Waltera w Rynku Głównym. (322-1-3)

P. Jana Horodeckiego

byłego rządzcę w dobrach (podobno) książąt Jabłonowskich w Galicyi — poszukuje wiedziony przywiązaniem rodzinnem krewny jego na Litwie. Ktoby mógł dać wyjaśnienie o jego pobycie lub zejściu raczy zgłosić się listownie do Redakcyi „Czasu.“ (319-2-3)

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzin	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
15	2	333‴ 17	+ 5 4	45	półn.wsch. słaby	pogoda z chmurami	przed połud. nieco śniegu	— 0°0	+ 6° 0
	10	333 70	— 0 4	90	północny „	pogoda			
16	6	333 93	— 0 4	87	południowy „	„			

W Drukarni „Czasu“.

Antoni Czapliński, rządzca drukarni.

Inseraty.

ASEKURACYA na życie człowieka.

Mamy honor przypomnieć niniejszém wielce Szanownéj Publiczności, iż zakład przez nas reprezentowany, pod nazwą:

ces. kr. uprzyw.

AZIENDA ASSICURATRICE

w Tryeście

zabezpieczenie kapitałów i rent, równie jak wszystkie inne tego rodzaju zakłady **na wszelkie możliwe sposoby,** pod warunkami dla szanownych asekuratów najkorzystniejszemi udziela; a chociaż sposób zabezpieczenia kapitałów przez niektóre zakłady ostatniemi czasy jako osobliwość głoszony, mianowicie:

na przeżycie pewnéj liczby lat, z warunkiem zwrócenia wkładek w przypadku śmierci wcześniejszéj,

pomimo tego, iż premie płacone w żadnym wypadku nie giną, dla Szan. Publiczności **mniéj jest korzystnym jak składanie do kasy oszczędności,** wszelakoż, jeżeliby kto miał przyczynę przenosić Zakład asekuracyjny nad Kasę oszczędności, i zabezpieczenia na sposób rzeczony u nas osiągnąć sobie wyraźnie życzył, oczywiście najchętniej usłużyć mu jesteśmy zawsze gotowi; zwłaszcza gdy **Zakład** pod firmą c. k. uprzyw.

AZIENDA ASSICURATRICE

w Tryeście

jako w ces. król. Austryackiem Państwie **najstarszy, największy, najbogaciéj uposażony i najtroskliwiéj uorganizowany,** nawet w najtrudniejszych i najryzykowniejszych gałęziach swojego działania, swoim wielce szanownym asekurantom wszelkie możebne daje ułatwienia, i ze swoich zobowiązań zawsze jak najszlachetniej się wywięzuje.

Lwów dnia **25** marca **1858.**

Reprezentacya dla Galicyi, Krakowa i Bukowiny c. k. uprz. AZIENDA ASSICURATRICE w Tryeście

Leon Ostoja *Solecki.*

(266-1-4) *Władysław* Leliwa *Pilecki.*

LA MAISON Ch. Suchy & fils à PRAGUE

Horologiers de la Cour Impèriale et Royale

a l'honneur de prévenir le public, qu'elle visitera la foire prochaine avec un grand et riche assortiment de toutes sortes de

montres en or et en argent

(fabrication propre dans la Suisse) d'horloges de voyage, de chaines de montre, et de bijouteries en or, **haute nouveauté de Paris et de Génève.**

Le rénomè de notre célèbre maîson est la meilleure garantie pour la qualité supèrieure et le bon marché des marchandises que nous mettons à la disposition du public.

Depôt au Grand Ring, Hôtel de Dresde N. 3. (306-1-2)

Uwiadomienie

Państwo Germakówka w czortkowskim obwodzie poleca:

1. galicyjskiéj koniczyny, meca à 16 złr. m. k.
2. styryjskiéj „ „ à 17 złr. m. k.
3. szwedzkiéj „ „ à 20 złr. m. k.
4. Nasienia buraków pastewnych olbrzymich w różnych gatunkach . . . . á 16 złr. m. k.

NB. Z morga uprawionéj ziemi tego państwa zebrano w roku 1856 . . . . 465 korcy buraków.
„ 1857 . . . . 432 „

(285 3)

C. k. uprzyw. Assicurazioni Generali w Tryeście.

(Zakład powszechnych zabezpieczeń).

Sposób zabezpieczenia kapitałów płatnych za życia osób zabezpieczonych.

Większa część Zakładów zabezpieczenia życia podejmuje się tego zabezpieczenia w ten sposób, że się zobowiązuje do wypłaty zabezpieczonemu pewnéj oznaczonéj sumy za jednorazową lub coroczną premię, jeżeli dojdzie do pewnego wieku, a Towarzystwo Assicurazioni Generali już od dawna takich zabezpieczeń się podejmowało. Jeżeli jednak zabezpieczony oznaczonego wieku niedojdzie i wcześniéj umrze, natenczas Towarzystwo zatrzymuje dla siebie wpłacone premia.

Takim urządzeniem wiele osób, któreby dla siebie lub swoich dzieci podobne zabezpieczenie uskutecznić chciały, w wykonaniu swego przedsięwzięcia wstrzymywanemi zostają; niebezpieczeństwo utracenia wpłaconych już premij zanadto im się wielkiem wydaje w porównaniu ze spodziewanemi korzyściami. Ztąd więc Towarzystwo Assicurazioni Generali, zawsze staranne w uprzedzaniu życzeń Publiczności, ułożyło tabele, w celu przyjmowania podobnych zabezpieczeń z tem przyzwoleniem: że w przypadku zejścia zabezpieczonéj osoby przed oznaczonym dniem, w którym taż do odebrania zabezpieczonego kapitału uprawioną była, jednak całkowita, już wpłacona premia zwróconą zostanie.

Widocznie więc jest, że przy niniejszem urządzeniu, zabezpieczony na żadne niebezpieczeństwo się nie naraża, jak tylko na to: że w najgorszym razie od wpłaconych cząstkowo premij przez lat kilka procentów nie pobiera; co jednak nie zasługuje na uwagę w obec korzyści jakie zabezpieczenie przynosi.

Te korzyści głównie są następujące:

1. Że się nierównie większą sumę odbiera, jakby się ją przez pewne ulokowanie pieniędzy w inny sposób nagromadzić mogło.
2. Że tę sumę przez nieznaczne małe wydatki nagromadzić można.
3. Że zabezpieczenie, choć w zmniejszonéj sumie, zawsze prawomocnem pozostaje nawet gdyby zabezpieczony w przeciągu czasu niebył w stanie wypłacania rocznych premij; tylko że Towarzystwo przed terminem wpłaty o tem uwiadomionem być powinno.

Wpłacone więc premia w żadnym wypadku nie giną.

T a b e l a.

Premie coroczne dla zabezpieczenia kapitału 100 złr. które Zakład wypłaci, gdy zabezpieczony

Wiek osoby zabezpieczonéj	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
	l a t p r z e ż y j e.															
	złr. setne	złr. setne	złr. setne	złr. setne	złr. setne	złr. setne	złr. setne	złr. setne	złr. setne	złr. setne	złr. setne	złr. setne	złr. setne	złr. setne	złr. setne	złr. setne
nowo urodzony	7.89	7.04	6.34	5.63	5.06	4.53	4.18	3.84	3.52	3.21	2.93	2.68	2.49	2.32	2.16	1.98
1	7.80	6.97	6.29	5.60	5.04	4.51	4.17	3.83	3.52	3.22	2.94	2.69	2.50	2,33	2.17	1.99
2	7.73	6.90	6 26	5.58	5.03	4.50	4.16	3.83	3.52	3.22	2.94	2.69	2.50	2.33	2.18	2.—
3	7.73	6.90	6.25	5.59	5.04	4.52	4.17	3.84	3.52	3.22	2.93	2.69	2.50	2.33	2.19	2.01
4	7.73	6.00	6.25	5.60	5.05	4.53	4.17	3.84	3.53	3.23	2.95	2.70	2.50	2.34	2.20	2.03
5	7.74	6.90	6.26	5.60	5.06	4.53	4.18	3.84	3.53	3.24	2.96	2.71	2.51	2.35	2.20	2.03
6	7.75	6.92	6.27	5.61	5.07	4.55	4.19	3.85	3.54	3.24	2.96	2.71	2.51	2.34	2.19	2,02
7	7.78	6.92	6.31	5.62	5.07	4.55	4.19	3.85	3.54	3.24	2.96	2.71	2.51	2.34	2.19	2.02
8	7.77	6.92	6.31	5.62	5.07	4.54	4.18	3.85	3.54	3.24	2.96	2.71	2.51	2.34	2.19	2.02
9	7.77	6.92	6.31	5.62	5.06	4.53	4.18	3.84	3.54	3.24	2.96	2.71	2.51	2.34	2.19	2.02
10	7.75	6.93	6.30	5.62	5.06	4.53	4.18	3.84	3.53	3.24	2.96	2.71	2.51	2.33	2.18	2.—
11	7.75	6.93	6.30	5.61	5.06	4.53	4.18	3.84	3.53	3.24	2.96	2.71	2.50	2.33	2.18	2.—
12	7.75	6.93	6.29	5.61	5.06	4.53	4.18	3.84	3.53	3.24	2.95	2.70	2.50	2.33	2.18	2.—
13	7.75	6.93	6.29	5.61	5.06	4.53	4.18	3.84	3.43	3.23	2.95	2.70	2.50	2.33	2.18	2.—
14	7.75	6.94	6.29	5.60	5.06	4.53	4.18	3.84	3.53	3.23	2.94	2.69	2.50	2.33	2.18	2.—
15	7.75	6.95	6.29	5.60	5.06	4.53	4.18	3.84	3.53	3.22	2.94	2.69	2.50	2.33	2.17	1.99
16	7.75	6.96	6.29	5.60	5.06	4.53	4.18	3.84	3.53	3.22	2.94	2.69	2.50	2.33	2.17	1.99
17	7.75	6.97	6.29	5.60	5.05	4.52	4.17	3.84	3.53	3.22	2.94	2.69	2.50	2.33	2.17	1.99
18	7.75	6.97	6.29	5.60	5.05	4.52	4.17	3.83	3.53	3.22	2.94	2.69	2.50	2.33	2.17	1.99
19	7.75	6.97	6.29	5.60	5.05	4.52	4.17	3.83	3.53	3.22	2.94	2.69	2.50	2.33	2.16	1.98
20	7.74	6.98	6.28	5.59	5.04	4.51	4.16	3.82	3.53	3.21	2.93	2.68	2.49	2.32	2.16	1.98

Umiera zabezpieczony przed terminem wypłaty, to wpłata cząstkowa premii ustaje, a w oznaczonym naprzód czasie wszelkie już wpłacone premie zwróconemi zostaną.

P r z y k ł a d y p r a k t y c z n e.

Dla dwudziestopięcioletniego mężczyzny nic nie ma uciążliwego wpłacać coroczną premię w ilości 69 złr. za to w piędziesiątym piątym roku życia odpłaca mu Towarzystwo Assicurazioni Generali kapitał w ilości 5,000 złr. Umiera zaś wcześniéj, natenczas wszystkie już wpłacone premie odpłaconemi zostaną, i tak np. 69 złr., jeżeli umiera w tym samym roku, w którym się zabezpieczył; zaś 1794 złr. gdyby w 50 roku życia swego umarł.

Ojciec oddaje Towarzystwu Assicurazioni Generali przy urodzeniu dziecięcia sumę 500 złr. aby w 20 roku życia sumę 1,531 złr. 52 kr. w 25 roku sumę 2,080 złr. 44 kr. — Umrze dziecię wprzód to się otrzyma napowrót sumę 500 złr. — To samo osiągnąć może przez wpłatę rocznéj premij w ilości 45 złotr. 2 kr. na lat 20, zaś 41 złr. 12 kr. na lat 25.

Sposób ten zabezpieczenia szczególniéj ze względu na dzieci zastósować się daje, dla chłopców, by im wypłatami corocznemi zapewnić potrzebne pieniądze do nabycia zastępcy gdy roku militarnego dojdą, lub zapewnić im fundusz do prowadzenia nauk lub rozpoczęcia jakiegoś zatrudnienia; dla panien, albo podobnież w tym ostatnim celu lub też na wyprawę albo posag.

Wyż wymienione Towarzystwo zabezpiecza prócz tego życie człowieka, w różnych możliwych sposobach, jako to:

Kapitały, pensye roczne, płatne po śmierci zabezpieczonego, jego spadkobiercom, powinowatym, wprzód wymienionym lub niewymienionym osobom (au porteur).

Także kapitały lub pensye roczne dożywotne zabezpieczonemu żyjącemu po upływie lat wyznaczonych, pomiędzy które także tak zwane **„Zabezpieczenia Tontynowe“** i kapitały wyposażające itp. należą.

Pensye dożywotne dla jednéj lub więcéj osób.

Chcącym się zabezpieczać w największym i **najbogaciéj** wyposażonym **austryackim Zakładzie zabezpieczającym „Assicurazioni Generali“**, który podczas 26letniego istnienia swego, przez prawe postępowanie odznaczył się, i ogólnem zaufaniem szanownéj Publiczności szczycić się może, poleca się do przyjęcia wniosków i wszelkich możliwych ułatwień.

Lwów dnia 15go lutego 1858.

Pełnomocnik jeneralny dla Galicyi, Krakowa i Bukowiny.

J. B. Goldmann.

(152-3-6)

ZAKŁAD kształcenia panien wyższego stanu w Dreznie.

Podpisana rodem Francuzka, a od dwudziestu lat w Niemczech osiadła, otworzyła w Dreznie od jesieni przeszłego roku zakład kształcenia panien wyższego stanu i z tym połączyła nauczanie i wychowanie panienek od lat 10ciu. Celem zakładu jest nie tylko jak najtroskliwsze wykształcenie ducha i serca, lecz także przygotowanie młodych panienek do ich przyszłego powołania. Język do rozmowy jest francuzki i angielski. Prawdziwie macierzyński stosunek stanowi związek między podpisaną, a powierzonemi jéj panienkami. Za jéj uzdolnieniem przemawia najprzód to, że już dawniéj podobny zakład z najszczęśliwszym skutkiem prowadziła, jako też najusilniejsze polecenia najpierwszych znakomitości w tym zawodzie, a szczególniéj pana dyrektora Dra Vogel w Lipsku.

Pan Paweł Elsner kupiec w Poznaniu Magazin Strasse N. 15 tudzież księgarnia pana N. Kamińskiego i spółki w Bazarze w Poznaniu udzielą prospektów i bliższéj wiadomości.

Marya Teresa

wdowa po **Doktorze Schultze,**

mieszkająca do 1go kwietnia 1858 Ostra Allée Nr. 6, a od 1go kwietnia Katharinen-Strasse N. 11b. (258-4-5)

Möbel-Verkauf

Slawkover Gasse Nr. 402, 1. Stock rechts. (323-2-3)

Ekspedytor pocztowy

egzaminowany i nie poszlakowanych obyczajów poszukiwany jest na pocztę w Rzegocinie. Bliższą wiadomość można powziąść przez listy frankowane pod adresą A. R. w Przeworsku. (311-2)

DOBRA DROŻEJOWICE

w Królestwie Polskiem, w gubernii radomskiéj powiecie miechowskim pod Szkalbmierzem 5 mil od Krakowa, zawierające 1,000 morgów wiedeńskich najlepszéj gleby pszennéj, z dostateczną pańszczyzną, z inwentarzem lub bez tegoż, z zabudowaniami gospodarskiemi w dobrym stanie, są z wolnéj ręk do sprzedania. — Bliższą wiadomość udziela właściciel na miejscu lub też bióro agencyjne i komisowe **Karola Wolańskiego** w Krakowie. (230-5)

Magdeburgskie Towarzystwo Ubezpieczenia
OD GRADOBICIA.

ma zaszczyt podać do wiadomości Publiczności rolniczéj w Królestwie, że na mocy udzielonego sobie upoważnienia tutejszéj Dyrekcyi Ubezpieczeń, rozwinąwszy już w roku zeszłym dzi ałalność swoją w tym kraju ku powszechnemu Osób ubezpieczonych zadowoleniu, w bieżącym roku również podejmuje się ubezpieczenia

wszelkiego rodzaju ziemiopłodów od klęski Gradobicia,

tak często niszczącéj bez, owrotne plony całych okolic, owoc krwawéj pracy i najpiękniejszą nadzieję rolnika. Przedewszystkiem Magdeburgskie Towarzystwo na to zwrócić winno uwagę interesowanéj Powszechności, że na mocy najwyższego przywileju N. Króla Pruskiego, z d. 24 kwietnia 1854 r. ufundowane z kapitałem nakładowym **ośmnastu milionów złotych**, nic nigdy nie miało i nie ma wspólnego z drugiem w podobnymże celu również w Magdeburgu niegdyś istniejącém Towarzystwem Ceres, które dla niedostatecznych funduszów i wynikłéj ztąd niewypłacalności, postanowieniem Rządu Król. Pruskiego w roku zeszłym, uległo rozwiązaniu; Magdeburgskie Towarzystwo Ubezpieczenia od Gradobicia przeciwnie, czynność swoją rozgałęziło nietylko w całéj Monarchii Pruskiéj, lecz we wszystkich krajach Związku Niemieckiego, w Cesarstwie Austryackiem, we Włoszech północnych, Szwajcaryi i Holandyi, a wynagrodzenia za szkody przez gradobicie zrządzone, ustanawia według zasad najliberalniejszych i bezzwłocznie takowe poszkodowanym wypłaca, jakoż nigdy na żadne z tego powodu spory ze swymi ubezpieczonymi wystawionem nie było. Za rękojmię wypłacalności Magdeburgskiego Towarzystwa służy zresztą nietylko sam powyżéj wspomniony kapitał zakładowy, lecz zarazem układ wzajemnego ubezpieczenia, zawarty z wszystkiemi podobnego rodzaju Zakładami w kraju i zagranicą, skutkiem którego, w razie wydarzonéj na większych przestrzeniach klęski, rzeczywista strata w części tylko dotyka ubezpieczające Towarzystwo; o czem wszystkiem ostatnio król. Pruski jeneralny Konsulat w Warszawie, Wysokiéj Władzy tutejszéj, należyte składał objaśnienia; rozprzestrzeniając zaś obecnie na szerszą skalę działalność swoją w tutejszym także kraju, Magdeburgskie Towarzystwo postępuje w duchu głównéj zasady wszystkich stowarzyszeń assekuracyjnych, mocą któréj straty jednéj miejscowości, według rachunku prawdopodobieństwa, pokrywać się winny spodziewanemi zyskami z drugiéj i nawzajem. Najważniejszy do takiego rozprzestrzenienia środek uznało Magdeburgskie Towarzystwo w ułożeniu jak najprzystępniejszych warunków i w ustanowieniu najpewniejszych danych przy dochodzeniu wysokości strat przez Gradobicie zrządzonych; jakoż warunki te na rok bieżący znakomicie już ułatwiwszy, nietylko owo dochodzenie na pewnych i wysoką słusznością ocechowanych oparło zasadach, lecz niemniéj także postanowiło uprosić, a po części już uprosiło w każdym Powiecie i Okręgu najcelniejszych i powszechnego szacunku używających Obywateli ziemskich, pod kierunkiem i za współdziałaniem których, oszacowanie szkód w razie wydarzonéj klęski odbędzie się. Oprócz tego przez całą porę pozostawania plonów na roli, obecnym będzie i na każde zawołanie przybyć gotowym, oddzielny Reprezentant Magdeburgskiego Towarzystwa, który sam zaszczytnie znany gospodarz wiejski, wszelkim odnoszącym się do tego czynnościom przewodniczyć będzie podług zasad najściślejszéj słuszności. W końcu Towarzystwo ma honor donieść, że swemi Ajentami jeneralnemi w Królestwie Polskiem ustanowiło: **w Warszawie** Dom handlowy PP. **Kronenberg Nelkenbaum** i Spółka, pod N. 614 B. przy ulicy Wierzbowéj dla gubernii Augustowskiéj, Płockiéj, Lubelskiéj i Warszawskiéj z wyjątkiem powiatów Wieluńskiego, Piotrkowskiego, — **w Krakowie** zaś, **P. Antoniego Hoelzel** dla gubernii Radomskiéj, oraz dla powiatów Wieluńskiego i Piotrkowskiego gubernii Warszawskiéj. O nazwiskach i miejscach mieszkania Ajentów specyalnych, oddzielnie podaném będzie do wiadomości publicznéj. (310-1-6)

UWIADOMIENIE.

Oświadczam niniejszem wielce szanownéj Publiczności, iż na

jarmark krakowski,

który się dnia

23go kwietnia r. b.

rozpocznie, ze znacznym zapasem i wyborem

wytwornych gotowych sukien męzkich

przybędę.

Mój magazyn będzie jak najobficiéj zaopatrzony w **najmodniejsze suknie dla zbliżającéj się pory roku służące.**

Wszelka ta garderoba jest ukończona pod dozorem zdolnego francuzkiego werkfirera, a fason i wytworna robota przyczenach najumiarkowańszych, jednakowoż stałych, nic do życzenia nie pozostawiają.

Mój lokal **w Krakowie w Rynku N. 22** obok cukierni Wielanda.

M. Pniower jun.

(292-2) **z Wrocławia.**

Prawdziwe amerykańskie

KALOSZE

najlepszy gatunek tych kaloszy grubych i trwałych, zamiast bawełną suknem wykładanych, przez co transpiracya nóg ułatwia się i glanc obuwia nie odparza, znajduje się w handlu

Karola Herrmanna w Krakowie,

których ceny są:

1 para męzkich najlepszych (selfacting) z łatwością wdziewających się . . . 4 złr. 15 kr.
1 „ „ zwyczajnych . . . . 3 „ 45 „
1 „ damskich najlepszych (selfacting) z łatwością wdziewających się 3 „ 30 „
1 „ „ zwyczajnych . . . . 3 „ — „

Kapelusze męskie

francuskie, sławnego fabrykanta Pinaud w Paryżu.
1 sztuka złr. 5 kr. 30. i złr. 6 kr. 30. (198-5-6)

PROSZKI SEIDLITZKIE
MOLLA.

Na ostatniéj wystawie powszechnéj w Paryżu, wedle świadectwa *Gazety wiedeńskiéj*, z pomiędzy wszystkich innych podobnych domowych środków lekarskich, **jedynie i wyłącznie** zaszczycone **pierwszym medalem;** przez co najwyższy ten wyrok zgromadzenia między-narodowego przysięgłych, dostarczył niczém niezbitego dowodu świadczącego o niezrównanéj dobroci i wartości tego preparatu w porównaniu z wszystkiemi wyrobami w kraju i zagranicą.

Jedyny główny skład przesyłek: Apteka pod Bocianem w Wiedniu, Sukiennice. naprzeciwko hotelu Wandla.

Cena pudełka oryginalnego zapieczętowanego **1 złr. 12 kr.** k. m. Dokładny przepis użycia we wszystkich językach.

Proszki te Seidlitza wybornie sprawdzone w tysiącznych przykładach wieloletniego doświadczenia, uzyskały sobie w mieście i na wsi tak powszechne uznanie, że obecnie sława ich daleko poza granice cesarstwa sięga. — Jakie skutki wywierać może niezawodna siła lekarska proszków seidlitzkich Molla, mianowicie **w cierpieniach żołądka i żywota**, jaką pomoc przynosi w cierpieniach wątrobianych, w zatkaniu, hemoroidach, zawrocie, biciu serca, uderzeniach krwi, zamuleniu, pieczeniu i innych chorobach kobiecych: to wszystko uważaném być musi jako rzecz udowodniona, a niezliczona liczba osób z osłabionemi nerwami, przez rozsądne używanie tych proszków nie raz już znacznéj doznała ulgi i nowych sił nabyła.

Główny Skład **w Krakowie** utrzymuje **Kirchmayer i Syn.**

Zamówienia dla Galicyi upraszam czynić po następujących firmach:

KRAKÓW **Sawiczewski Flor.** *Biała* aptekarz Keller. *Brody* Fr. Deckert. *Brzeżany* B. Neranzi. *Czerniowce* Różański. *Dobromil* Ludwik Stolzig. *Gwoździec* W. Hayder. *Jasło* Józef Rohm aptekarz *Kołomyja* J. Zachariasiewicz. *Kenty* Fr. Jaerschel. *Lwów* Karol Ferd. Milde. *Makow* Maier E. *Nowy-Sącz* Wojcikowski D. *Oświęcim* A. Polaczek *Przeworsk* Janiszewski W. *Sambor* Kriegseisen J. *Sanok* J. Zarewicz. *Suczawa* E. Botczat. *Staremiasto* Schzanik. *Stanisławów* aptekarz Tomanek. *Tarnów* Jul. Reid. J Jahn. C. Marya C. Sidorowicz aptekarz. *Radauc* Resch. *Rzeszów* J. Schaitter. *Tarnopol* A. Morawec. *Tyśmienica* Karol Neki. *Wadowice* Schwarz i Heinz. *Złoczów* Feliks Pettesch. (207-6-53) ***A. Moll*** w Wiedniu.

---

(280) (1-10)

SKŁAD
Sukien męzkich
FR. BAŁUTOWSKIEGO

we LWOWIE pod L. 323 przy ulicy Nowéj

zaopatrzony został w świeże wiosenne i letnie towary najmodniejsze wszelkiego rodzaju z fabryk krajowych i zagranicznych, a mianowicie: w **brazyle, peruwieny, okonele, chenille, velours, buskins, castors, satins, tritots, elastinx, dostens** itp. i z takowych wyrabia suknie w rozmaitych cenach jakoto:

1. Surduty dwu i jednostronne, Twiny podszyte bawełną od 18 złr. do 22 złr., jedwabiem podszyte od 20 do 30 złr.
2. Palmerstony, talmy, kabany jakoteż innego rozmaitego kroju, modne zarzutki wiosenne i letnie od 18 do 30 złr.
3. Fraki galowe, reitfraki do konnéj jazdy, fraki do spaceru, do rannych wizyt od 18 złr. do 30 złr.
4. Pantalony od 7 do 12 złr.
5. Kamizelki jedwabne, wełniane, pikowe, kamelorowe od 3 do 8 złr.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia ten skład bez zwłoki i przesyła takowe pocztą. Do zrobienia jakiejkolwiek sukni, potrzebuje jedynie przesłania mu miary objętości korpusu pod pachami, z uwagą, czy budowa ciała jest regularna, lub czém się szczególnie odznacza. Podług wyrachowania krawiectwa francuskiego, suknia każda zrobiona będzie najdokładniéj, za co skład ręczy.

La maison
A. ERNST LEDERER
DE PRAGUE

a l'honneur de prévenir le public de son arrivée pendant la foire prochaine de Cracovie. Le choix des marchandises de manufacture propre et de fabrication anglaise, française, bélge et américanique, sera aussi grand que magnifique, les prix à bon marchés, la qualité supèrieure.

Le magasin sera au grand Ring N. 17.

On y trouvera:

de parasols en façons: Princesse royal, grillon, Limaçon.
de parapluies (de manufacture propre et anglaise).
de couvertures en atlas, gros de Naples, thibet, rouge, cotton et en flanelle melée.
de matelas en coutil de qualité supérieure, rembourrés de crin.
de couvertures de lit et de divan en desins modernes et élegans, avec où sans houppes.
de tapîs de fabrication anglaise, française et belge pour l'eglise, le talon, le lit, la paroi et l'éscalier.
de robes de chambre en drap, en velours, en pluche et en watte-molle.
de galoches en caôutchouc en toutes sortes et mésures.
de Coffres de voyage en toutes sortes de cuir et de chagrain.
de sacs de voyage en cuir et en tâpis.
d'housses anglaises, trainées noires et brunes.

La maîson accepte et éxécute des commandes pour livrer de fournitures de lit complettus aux instituts publics, aux casernes et pour **l'établissement des fiancés.** L'excellence et la qualité supérieure des marchandises livrées est garanti par le rénommé de la maîson. (303-1-2)

Podpisana Agencya zwraca uwagę szanownych panów obywateli, właścicieli dóbr i domów. fabrykantów, kupców i t. d. iż przyjmuje zabezpieczenia przeciw szkodom ogniowym na budynki wszelkiego rodzaju i w tychże znajdujące się inwentarze, ruchome i żywe, jak np. bydło itd. sprzęty domowe, urządzenia pokojowe, meble, suknie, wszelką bieliznę, zboża w ziarnie i słomie po gumnach i spichrzach, tudzież wszelkie

Składy Towarów bez wyjątku w sklepach i magazynach znajdujących się, po najumiarkowańszych premiach (procentach) z zaręczeniem wszelkich możliwych ułatwień i dogodności.

Stanisław Feintuch w Krakowie

Agent

Nuovy Society Commerciale d'Assicurazioni

w Tryeście. (125-6)

W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.